

PLENUM KW PZPR

Wczoraj odbyło się plenium Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku.

Referat na temat kierownictwa partyjnego i zadań w kampanii wyborczej, wygłosił sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Marian Książek.

Dyskusję, w której głos zabierało 9 uczestników plenarnego posiedzenia, podsumował sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, tow. Stanisław Brodziński.

Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR podjęło uchwałę wytyczającą zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie kierownictwa radami narodowymi oraz w kampanii wyborczej.

Chińska delegacja rządowa opuściła Polskę

WARSZAWA. — W dniu 25 bm. delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej w osobach wicepremiera Rady Państwowej Czen I i wiceprezesa Chińskiej Akademii Nauk prof. Czu Keczana, opuściła Warszawę, udając się do Chin. Delegację rządową żegnali na lotnisku: wiceprezes Rady Ministrów S. Jędrzychowski, minister Kultury i Sztuki W. Sokorski, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister M. Naszkowski, wiceprezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr W. Wierzbicki, z-ca ministra — szefa Urzędu Rady Ministrów S. Tołwiński, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ E. Bartol oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Obecny był na lotnisku ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ChRL w Polsce Tsen Jun-czuan wraz z członkami ambasady.

KOMUNIKAT PAP

WARSZAWA. — PAP komunikuje: W wyniku kontroli, zarządzanej w połowie 1953 r. przez władze państwowe, zostały w niektórych wypadkach ujawnione fakty jaskrawego pogwałcenia praworządności ludowej. W związku z tym zostały zarządzane szczegółowe dochodzenia.

W toku tych dochodzeń władze weszły na trop prowokatora i agenta wywiadu amerykańskiego Józefa Świątka, który — fałszując dane dotyczące swojej przeszłości i maskując się oraz wykorzystując brak dostatecznej kontroli — zdołał usadowić się w aparacie bezpieczeństwa publicznego.

Działając jako agent-prowokator, Świątko za pomocą różnych przestępczych machinacji i fabrykowanych przez siebie fałszywych dowodów, prowadził zbrodniczą akcję oszczerzania i uwikłania szeregu obywateli. Wykorzystując brak właściwego nadzoru, Świątko doprowadzał w niektórych wypadkach w celach prowokacyjnych do nieuzasadnionych oskarżeń i aresztowań upatrzonych przez siebie osób.

Jedną z takich osób był obywatel amerykański Herman Field, którego sprawę Świątko celowo sprowokował i zaplątał ze szczególnym wyrafinowaniem.

Obawiając się zdemaskowania w wyniku rozpoczętych dochodzeń, agent-pro-

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 253 (977) BIAŁYSTOK, wtorek 26 października 1954 r. Cena 20 gr

Trwa wysuwanie kandydatów Do rad wejdą najlepsi z nas

Przygotowywanie spisów wyborców

Prezydium gminnych rad narodowych i miejskich rad narodowych w województwie białostockim pracują obecnie nad przygotowaniem szczegółowych spisów wyborców dla obwodowych komisji wyborczych.

Wiele powiatów (jak na przykład olecki, olecki, grajewski i łomżyński) zameldowało już o zakończeniu sporządzenia spisów, w pozostałych powiatach prace jeszcze trwają.

Zbyt mało uwagi do tej sprawy przywiązują jednak prezydium powiatowych rad narodowych w Siemiatyczach i Bielsku-Podlaskim, gdzie nie rozłożono odpowiedniej kontroli nad prezydiami gminnych rad narodowych, pozostawiając tę sprawę żywiołowości. Brak odpowiedniej organizacji pracy i opieki ze strony obu tych prezydiów PRN spowodował pewne zahamowanie w pracy, którego usunięcie kosztuje teraz sporo wysiłku.

Zgodnie z Kalendarzem Wyborczym szczegółowe spisy wyborców najpóźniej do dnia 28 bm. zostaną doręczone przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych, by członkowie komisji mieli czas na zapoznanie się z nimi. Od dnia 31 bm. spisy wyborców będą wyłożone do wglądu publicznego.

wokator Świątko zdołał uciec za granicę i dziś jawnie już, jako zdemaskowany agent amerykańskiej dywersji, kontynuuje swą prowokatorską robotę, występując przez radio ze stekiem równie bzdurnych jak nikczemnych kłamstw, oszczerstw i fałszerstw.

Ta prowokacja jest częścią składową ogólnej kampanii przeciwko Polsce tych czynników amerykańskich, które nie przebiegają w środkach, aby utworzyć drogę przy pomocy dywersji swym agresywnym celem. Forsują one gorączkowo, jak powszechnie wiadomo, odbudowę zaburzonego Wehrmachtu z kadry hitlerowską na czele i przyjmują od tej kadry jej zbrodnicze metody działania.

W wyniku zakończonego dochodzenia ustalono, że zarzuty wysuwane pod adresem Hermana Fielda przez agenta-prowokatora Świątko były bezpodstawne. Herman Field został więc zwolniony, otrzymując całkowite zadośćuczynienie.

Przecięto również szereg innych bezzasadnie i fałszywie skonstruowanych oskarżeń przeciwko niektórym obywatelom polskim, wypuszczając na wolność poszkodowanych. Dalsze dodatkowe badania w tych sprawach są w toku.

W stosunku do osób winnych braku czujności i kontroli zostały wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

Przodujący robotnicy

Fabryki Sklejek

kandydatami do Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej

W Białostockich Zakładach Przemysłu Sklejek odbyło się wczoraj zebranie załogi, na którym zgłaszano kandydatów na członków rad narodowych: wojewódzkiej i miejskiej.

Zebranie zajął przewodniczący rady zakładowej, tow. Barańczuk, a następnie cała załoga wysłuchała referatu inż. Klepackiego, który zapoznał zebranych z działalnością i zadaniami rad narodowych.

Gdy przewodniczący ogłosił cel zebrania, na sali zapanało ożywienie.

Jako pierwsza padła na członka Miejskiej Rady Narodowej kandydatura Henryka Wasilewskiego, byłego przewodniczącego rady zakładowej, wybitnego przodownika pracy i racjonalizatora, dobrego, uczynnego towarzysza pracy.

Następnie robotnicy Białostockich Zakładów Przemysłu Sklejek zgłosili kandyda-

ture tow. Zdzisława Cieślaka, przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZMP — również na członka Miejskiej Rady Narodowej, podobnie jak przodującego szlifiera i racjonalizatora Jana Bojaryńskiego — pracującego w tym zakładzie bez mała 30 lat oraz Serafiny Gers — ofiarnej robotnicy, wzorowego męża zaufania.

Na członka Wojewódzkiej Rady Narodowej zgłoszono kandydaturę tow. Stanisława Jakubiaka, wieloletniego przodownika pracy, członka egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej.

Po scharakteryzowaniu każdego ze zgłoszonych kandydatów — wszystkie kandydatury robotnicy witali długimi oklaskami.

Wysuwamy ludzi zasłużonych

w pracy i walce o lepszą przyszłość

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Grajewie zebranie Gromadzkiego Koła ZSL. Zebrani członkowie koła wysłuchali referatu sekretarza PKW ZSL, Anieli Karwowskiej — „O znaczeniu wyborów do rad narodowych”. W dyskusji zabrał głos ob. Zygmunt Puhaćewski — agromonom PZR, który mówił, że do rad narodowych należy typować ludzi zaufanych, ludzi zasłużonych w pracy i walce o szczęśliwą przyszłość społeczeństwa. Ob. Puhaćewski zgłosił na członka Wojewódzkiej Rady Narodowej kandydaturę zastępcy przewodniczącego Prezydium

WRN ob. Stanisława Głaba. Mówiąc o wysuniętych kandydacie ob. Puhaćewski stwierdził, znany zresztą większości fakt, że ob. Głab jest szczególnie opiekunem chłopów grajewskich gromad. Roboty melioracyjne w powiecie grajewskim, ich ogrom i intensywność, zawdzięcza się ob. Stanisławowi Głabowi. Piękny rozwój Zakładu Naukowo-Doświadczalnego „Biebrza”, umożliwił również ob. Głab interesując się jego osiągnięciami i trudnościami, które pomagał pokonywać. Wysunięta kandydatura ob. Głaba na członka WRN zebrani przyjęli oklaskami.

Ob. Ryszard Bartnik

kandydatem do WRN

Na odbytym w ub. niedzielę zebraniu Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku wytypowano na członka Wojewódzkiej Rady Narodowej kandydaturę ob. Ryszarda Bartnika.

— Proponuję — powiedział na zebraniu ob. Leonard Szałanda — aby kandydatem naszym do WRN został ob. Ryszard Bartnik. Znamy go wszyscy jako dobrego obywatela, wzorowego pedagoga i zasłużonego społecznika. Jestem pewny, że godnie będzie reprezentował interesy ludzi pracy na sesjach Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Projekt ob. Szałandy entu-

Nie zawiedzie zaufania wyborców

Zebrany w dniu 24 bm. aktyw nauczycielski z powiatu grajewskiego z uwagą wysłuchał referatu sekretarza propagandy KP PZPR tow. Rusakowa — „O wyborach do rad narodowych i komitetów rodzicielskich”.

Następnie podczas dyskusji zabrał głos ob. Stanisław Sadowski, nauczyciel z Rajgródu, syn małorolnego chłopca,

który obok sumiennego pełnienia swoich obowiązków wychowawczych jest aktywnym społecznym działaczem.

Zgłosił on ob. Teresę Dobrydło, kierowniczkę szkoły podstawowej w Bełdzie, jako kandydata na listę wyborczą do Powiatowej Rady Narodowej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Delegacja polska w ONZ wyraża nadzieję że zwyciężą idee współpracy i pokojowego współistnienia narodów

Oświadczenie ministra Skrzyszewskiego
z okazji IX rocznicy istnienia ONZ

NOWY JORK. — Z okazji 9 rocznicy istnienia ONZ przewodniczący delegacji polskiej na IX sesję Zgromadzenia Ogólnego, minister dr Stanisław Skrzyszewski złożył przedstawicielowi PAP w Nowym Jorku następujące oświadczenie:

„Gdy przed 9 laty zakładano w San Francisco zręby międzynarodowej organizacji, która miała zapewnić zniknięciu wojny światu trwały pokój i bezpieczeństwo, która miała zapoczątkować erę, opartej na zasadach równości, współpracy między suwerennymi państwami — narody świata łączyły z powstaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych ogromne nadzieje. W ciągu 9 lat swego istnienia ONZ niestety w dużym stopniu zawiodła te nadzieje.

Byłoby jednak niesłusznie nie doceniać roli ONZ. Droga, która prowadzi do przywrócenia ONZ jej znaczenia, jako narzędzia utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów, jako forum współpracy między narodami jest prosta. Trzeba przestrzegać zasad Karty NZ, trzeba szukać możliwości do przyjęcia przez wszystkich, a zatem jednomyślnych rozwiązań spornych problemów, trzeba uczynić z ONZ organizację naprawdę powszechną, do której wniosłoby swój wkład wszystkie miłujące pokój narody. Szczególnie podkreślić należy, że ONZ nie może spełniać właściwie swej roli, dopóki wielki naród chiński nie zajmie należnego mu miejsca w tej organizacji.

Należy powitać z zadowoleniem fakt, że cztery wielkie mocarstwa — Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Francja, Anglia jak również Kanada — złożyły uzgodniony projekt rezolucji w sprawie dalszego toku prac ONZ w dziedzinie rozbrojenia. W tych warunkach należy przypuszczać, że projekt ten będzie przyjęty jednomyślnie przez Zgromadzenie Ogólne. Wytycza on w ten sposób drogę, która może doprowadzić do podpisania wielkiej konwencji rozbrojeniowej. Osiągnięcie tego doniosłego i przez wszystkie narody oczekiwanego celu zależeć będzie od stopnia współpracy między wielkimi mocarstwami.

Związek Radziecki ze swej strony uczynił w czasie bie-

żące sesji wielki krok naprzód w kierunku porozumienia i przedstawił konkretne propozycje w sprawie zawarcia konwencji rozbrojeniowej. Powodzenie dalszych prac ONZ w dziedzinie rozbrojenia zależeć będzie od stosunku mocarstw zachodnich do propozycji ZSRR.

W związku ze zgłoszeniem po raz pierwszy od roku 1946 wspólnej rezolucji w sprawie rozbrojenia, co zbliżyło się z 9 rocznicą istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, delegacja polska wyraża nadzieję, że zwyciężą idee międzynarodowej współpracy i pokojowego współistnienia, które cieszą się poparciem coraz szerszych mas ludności we wszystkich krajach”.

1.100 tys. osób zwiedziło Centralną Wystawę Rolniczą w Lublinie

LUBLIN. — 24 bm. nastąpiło zamknięcie Centralnej Wystawy Rolniczej w Lublinie. Na uroczystość z tym związaną przybył minister Rolnictwa — Edmund Pszczółkowski oraz pełnomocnik rządu do spraw CWR — wiceminister PGR — Stanisław Tkaczewski.

W wygłoszonym przemówieniu minister Rolnictwa Pszczółkowski dokonał oceny Wystawy, ze szczególnym uwzględnieniem roli, jaką spełniła ona w spopularyzowaniu racjonalnych metod gospodarowania w rolnictwie. (Fragmenty przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Centralna Wystawa Rolnicza w Lublinie cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem. Zwiedziło ją około 1.100 tys. osób.

Wszyscy chłopie muszą wykonać plan obowiązkowych dostaw ziemniaków

Realizacja obowiązkowych dostaw ziemniaków przebiega na ogół dobrze. Do dnia 23 bm. wykonaliśmy jesienny plan dostaw w 91,5 proc., przy czym powiat Mońki plan wykonał już w 112,6 proc., a pow. augustowski w 107,9 proc.

Wyniki ogólne są więc dość dobre i nie budziłyby większych zastrzeżeń, gdyby realizacja planu obowiązkowych dostaw ziemniaków była wykonywana równomiernie przez wszystkich chłopów. Tak jednak nie jest. Podczas gdy tyśiące chłopów przodujących wykonało swe plany z bardzo dużymi nierzadkimi nadwyżkami, obok nich jeszcze wielu innych chłopów zalega poważnie w dostawach.

Np. powiat białostocki wykonał plan w 91,1 proc. Jan Kruszewicz z Kobylanki, Stanisław Tomczak z Doktorów, Feliks Nierodzik z Konował, Piotr Nieszczerowski z Białut i wielu innych wykonało swe plany z nadwyżką. A obok nich duża jest lista takich jak: Józef Nos z Romanowa, który dotychczas zalega jeszcze 2380 kg ziem-

niaków, Witold Zagórski ze Słwina — 4418 kg, Mikołaj Utrutko z Białut — 9094 kg itd. Setki bogaczy i kulaków, sabotażujących dostawy, hamują wykonanie planu skupu, który mógł już być nawet z dużą nadwyżką wykonany, a przy czym powiat Mońki plan wykonał już w 112,6 proc., a pow. augustowski w 107,9 proc.

Podobnie wygląda sprawa nie tylko w powiatach, które jeszcze planu nie wykonały, ale i tam, gdzie plan został już przekroczony. W pow. Mońki zalega jeszcze w dostawach kilkuset bogatszych chłopów setki tonn ziemniaków, w pow. augustowskim około 200 chłopów zalega z dostawą ponad 180 tonn ziemniaków.

Urodzaj ziemniaków jest bardzo dobry i wszyscy chłopie bez wyjątku muszą ciągnąć na nich dostawy wykonując przynajmniej w 100 proc. Na tę sprawę muszą baczną uwagę zwrócić instancje i organizacje partyjne i przypilnować, aby władze terenowe w stosunku do opieszalców i sabotażystów stosowały odpowiednie sankcje karno.

Nota rządu ZSRR do rządów Francji, W. Brytanii i USA

MOSKWA. — Dnia 23 października minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow przyjął ambasadora Francji p. L. Joxe'a, ambasadora Wielkiej Brytanii p. W. Haytora i ambasadora USA p. Ch. Bohlena i wręczył im notę rządu radzieckiego, stanowiącą odpowiedź na noty rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA z dnia 10 września 1954 r.

W związku z notą rządu francuskiego z dnia 10 września br. rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Rząd ZSRR w nocy z dnia 24 lipca zaproponował rządowi Francji, jak również rządowi Anglii i USA, zwołanie konferencji ogólnoeuropejskiej dla rozpatrzenia sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. 4 sierpnia rząd ZSRR zaproponował rządowi Francji, Anglii i USA omówienie tej sprawy w trybie wstępnym na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, a także podjęcie na tej konferencji dalszej dyskusji nad problemem niemieckim.

Pragnąc przyczynić się do rozwiązania problemu bezpieczeństwa w Europie, rząd radziecki wniósł swój projekt „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”, wyrażając równocześnie gotowość rozpatrzenia także innych propozycji w tej sprawie.

ŚWIATA

LONDYN.

W niedzielę odbył się w Hyde Parku wielki demonstracyjny strajk brytyjskich robotników, którzy w ramach strajku ogólnego przeciwko rządowi, wyrażając niezgodę na politykę rządu, przerywając pracę w całym kraju.

LONDYN.

23 bm. w wielu miastach Anglii odbyły się demonstracje uliczne z udziałem tysięcy osób przeciwko wstrząsaniu militarystą niemiecką.

BERLIN.

Adenauer wrócił w sobotę wieczorem z Paryża do Bonn. W poniedziałek poinformował on rząd o uchwatach paryskich, a we wtorek ma udać się na 3 tygodnie do Stanów Zjednoczonych.

TEHERAN.

W nocy z 23 na 24 października sąd wojskowy rozpatrując sprawę trzeciej grupy oficerów oskarżonych o przynależność do partii ludowej, skazał 4 oficerów na karę śmierci, a pozostałych na dożywotnie więzienie.

RZYM.

Z Florencji donoszą o nowym sukcesie włoskiej Powstającej Konfederacji Pracy. W wyborach do organizacji związkowej zakładów przemysłowych „Gallio” uzyskała ona 74,3 proc. ogółu oddanych głosów.

LONDYN.

Agencja Reutersa donosi, że w pobliżu Wysp Owczych uległ katastrofie wodniakowie RAF, udający się tam dla wzięcia na pokład ciężko chorego marynarza brytyjskiego. Czterech członków załogi poniosło śmierć.

KARACZI.

Gubernator generalny Pakistanu Ghulam Mohammed proklamował w niedzielę stan wyjątkowy w całym kraju i rozwiązał parlament.

Trwają wybory kandydatów Do rad wejdą najlepsi z nas

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— Ob. Teresę Dobrydno znam od dawna — opowiadał zebranym Sadowski. — Razem zdobywaliśmy zawód nauczycielski ucząc się i pracując na trudnym odcinku wychowawczym. Doceniając jej pedagogiczne i organizacyjne zdolności powierzono ob. Dobrydno, mimo jej młodego wieku, kierownictwo szkoły.

Ob. Teresa Dobrydno jest nie tylko wyróżniającą się w pracy nauczycielką, ale potrafiła zdobyć sobie wśród chłopstwa autorytet i głęboką

Projekt zawiera propozycję stworzenia w Europie takiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który zapewniaby utrzymanie pokoju wspólnym wysiłkiem wszystkich zainteresowanych państw europejskich bez względu na ich ustrój społeczny i państwowy.

Żadne państwo rzeczywiście dążące do utrwalenia pokoju w Europie nie może ustosunkować się negatywnie do współpracy z innymi państwami europejskimi w dziele stworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego. Co się dotyczy rządu radzieckiego, to wychodzi on jak dawniej z założenia, że tylko wspólne wysiłki państw europejskich mogą zapewnić bezpieczeństwo w Europie.

Wysuwając obiektywne przeciwko temu projektowi radzieckiemu rząd francuski nie wniósł jednak żadnej własnej propozycji zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie; rząd francuski nie tylko nie wniósł swego wkładu w dzieło zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, lecz przeciwnie — jak świadczą o tym fakty z ostatnich czasów — idzie na dół drogą montowania ugrupowań militarnych w Europie.

W tych warunkach rząd radziecki uznaje za konieczne ponownie zwrócić uwagę rządowi Francji na fakt, że tworzenie ugrupowań militarnych nie może sprzyjać utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa w Europie decydujące znaczenie ma sprawa uregulowania problemu niemieckiego.

Sprawy zjednoczenia Niemiec, które wciąż jeszcze pozostają rozbite na dwie przeciwstawne sobie części, nie wolno odkładać. Interesy bezpieczeństwa narodowego państw europejskich, zarówno jak i interesy narodu niemieckiego wymagają rozwiązania problemu zjednoczenia Niemiec tak, aby narody europejskie były przekonane, że zjednoczone Niemcy nie wpadną w ręce zaciętych wrogów pokoju — niemieckich militarystów i odwetowców, lecz wrocąca zdecydowanie na drogę pokojowego rozwoju i nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków z innymi krajami.

Rząd radziecki, tak jak dawniej uważa, że dla przywrócenia jednoci Niemiec konieczne jest przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Podczas tych wyborów naród niemiecki powinien mieć możliwość wyrażenia swej wolnej woli, aby zjednoczone Niemcy odrzuciły

złoty jako miłujące pokój i demokratyczne państwo. Na berlińskiej konferencji czterech mocarstw nie osiągnięto porozumienia w sprawie przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich w celu przywrócenia jednoci Niemiec. Przyszłości temu przed wszystkim plany utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, przewidujące remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do tego ugrupowania militarnego.

Odrzucenie przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o „europejskiej wspólnoty obronnej” stworzyło możliwość zbliżenia stanowisk czterech mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec i przeprowadzenia w tym celu wyborów ogólnoniemieckich.

Rząd radziecki wyraża gotowość ponownego rozpatrzenia, z uwzględnieniem wskazanych wyżej nowych okoliczności, propozycji w sprawie przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich, zgłoszonych na konferencji berlińskiej przez Anglię a popartych przez Francję i USA. Rząd radziecki wychodzi przy tym z założenia, że rozpatrzone będą również odpowiednie propozycje Związku Radzieckiego.

Rząd radziecki uważa, że istnieje możliwość osiągnięcia porozumienia między mocarstwami w tej sprawie, jeśli uzna się za słuszną tezę, że głównym zadaniem jest zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

W związku z tym rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić specjalną uwagę na te nowe plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz wciągnięcia ich do ugrupowania militarnego niektórych państw zachodnich, które stały się znane po zakończeniu 3 października br. konferencji 9 krajów w Londynie, jak również w związku z odbywającymi się obecnie separatystycznymi naradami w Paryżu.

Wbrew zobowiązaniom przyjętym przez Francję, Anglię i USA wspólnie ze Związkiem Radzieckim co do niedopuszczenia do odrodzenia militarysty niemieckiej, zgodnie z separatystyczną umową zawartą w Londynie i Paryżu, ma być stworzona już w najbliższym czasie 500-tysięczna armia zachodnio-niemiecka z własnym rozbudowanym lotnictwem oddziałami pancernymi i sztabami wojskowymi. Ciężki przemysł Niemiec zachodnich — a przede wszystkim Zagłębie Ruhry — znowu przedstawia się na masową produkcję broni.

Uchwały londyńskie przewidują włączenie zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich do militarnego ugrupowania państw zachodnioeuropejskich, przeciwstawiającego się innym państwom europejskim. Tym razem, zamiast projektowanego dawniej ugrupowania militarnego sześciu państw zachodnioeuropejskich — Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga, przewiduje się utworzenie ugrupowania militarnego tych państw z udziałem Anglii.

Plan londyński przewiduje też wciągnięcie Niemiec zachodnich do bloku północnoatlantyckiego, co umożliwi militarystom niemieckim wywieranie bezpośredniego wpływu w kierunku dalszego zwiększenia agresywności ugrupowania północnoatlantyckiego.

Wszystko to świadczy, że uchwały londyńskie, prowadzące do wstrząszenia militarystą niemiecką i wciągnięcia Niemiec zachodnich do agresywnych ugrupowań militarnych, są z gruntu sprzeczne z interesami utrzymania pokoju i potęgą groźbę nowej wojny w Europie.

W wypadku realizacji tych uchwał Niemcy zachodnie nie mogą już być uważane za państwo pokojowe, co uniemożliwi na długi czas przywrócenie jednoci Niemiec.

Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że zgoda rządu francuskiego na przyjęcie i realizację uchwał londyńskich jest wyraźnie sprzeczna z układem francusko-radzieckim o sojuszu i wzajemnej pomocy z 1944 r.

Podczas gdy układ francusko-radziecki zobowiązuje oba państwa do „niezawierania jakiegokolwiek sojuszu i niebrania udziału w jakiegokolwiek koalicji skierowanej przeciwko jednej z wysokich umawiających się stron”, realizacja uchwał londyńskich oznaczałaby, że Francja przystępuje do wskrzeszenia militarnego niemieckiego do bloku militarnego, wymierzonego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Zaprojektowane w Londynie i w Paryżu posunięcia w stosunku do Niemiec zachodnich pozostają w bezpośredniej sprzeczności również z propozycjami rządów Francji i Związku Radzieckiego.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Na drodze do dalszego współdziałania Rezolucja 5 mocarstw w sprawie rozbrojenia świadcstwem skuteczności systemu rokowań

Przemówienie A. Wyszyńskiego w ONZ

NOWY JORK. — Jak już donosiliśmy, w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ zgłoszony został przez delegację ZSRR, USA, W. Brytanii, Francji i Kanady wspólny projekt rezolucji w sprawie rozbrojenia.

25-LECIE TADZYCKIEJ SRR

MOSKWA. — 23 bm. odbyła się w Stalinabadzie sesja jubileuszowa Rady Najwyższej Tadzyckiej SRR, poświęcona 25 rocznicy utworzenia republiki.

Na sesji wygłosił przemówienie zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. N. Kosygin. Kosygin odczytał tekst pisma powitalnego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR do Rady Najwyższej Tadzyckiej SRR, Rady Ministrów oraz KC Komunistycznej Partii Tadżykistanu.

22 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej wygłosił krótkie przemówienie szef delegacji ZSRR, wiceminister A. J. Wyszyński.

Rokowania nad uzgodnieniem projektu rezolucji, a przede wszystkim wyniki tych rokowań — stwierdził wiceminister Wyszyński — potwierdziły w całej pełni ogólną tezę, za którą opowiadał się zawsze i również w przyszłości opowiadać się będzie Związek Radziecki, o skuteczności i doniosłym znaczeniu rokowań w procesie regulowania tych czy innych problemów.

Wiceminister Wyszyński stwierdził, że uzgodnienie projektu rezolucji, która w istocie rzeczy stanowi w pewnej mierze platformę dla pracy Komisji i Podkomisji Rozbrojeniowej, nie oznacza jeszcze, że usunięte zostały wszystkie trudności. Nie ma ludzi tak naiwnych, którzy myśleliby, że jeśli raz osiągnięte zostało porozumienie, to odpadają wszelkie trudności i można triumfować.

Wiceminister Wyszyński stwierdził, że delegacja radziecka przypisuje faktowi uzgodnienia wspomnianej rezolucji duże znaczenie. Jesteśmy przekonani — powiedział on — że jeśli pracować będziemy bez uprzedzeń, spokojnie, bez oglądania się na przeszłe nieporozumienia, jeśli skupimy większą uwagę na problemach co do których jesteśmy zgodni, możemy osiągnąć pewne sukcesy również w przyszłości.

Jesteśmy zadowoleni — powiedział wiceminister Wyszyński — że mamy obecnie przed sobą dokument przedstawiony do rozpatrzenia w imieniu pięciu mocarstw po raz pierwszy od 1946 r.

Porozumienia paryskie groźbą dla Francji

PARYŻ. — Komentując porozumienia paryskie w sprawie uzbrojenia Niemiec zachodnich w ramach tzw. „Unii zachodnio-europejskiej” i paktu atlantyckiego „Humanite-Dimanche” pisze:

— Gdyby podpisane w Paryżu uchwały zostały ratyfikowane, nad Francją zawiśłaby znów śmiertelna groźba.

Jak oświadczył doradca Adenauera, gen. Friessner, militariści przygotowują się do „pogadania z Francją innym językiem”.

Tymczasem jednak — pisze „Humanite-Dimanche” — nota radziecka z dnia 23 października przypomina naszym krajowi, że istnieje inna droga.

Mendes-France wolał podpisać akt o wskrzeszeniu Wehrmachtu. Jednakże taki podpis odniesie nie większy skutek niż podpisy jego poprzedników — Bidault i Roberta Schumana.

Co dała CENTRALNA WYSTAWA ROLNICZA w Lublinie

Fragmenty przemówienia
tow. min. Pszczółkowskiego
ogłoszonego na uroczystości
zamknięcia wystawy

Centralna Wystawa Rolnicza w Lublinie, otwarta w przeddzień święta 10-lecia Polski Ludowej, po przeszło trzech miesiącach — dziś została zamknięta. Zwiedziło ją ponad 1.100 tysięcy ludzi.

Wystawa uczyla zwiedzających, jak można przy zastosowaniu i umiejętnym wykorzystaniu różnych środków osiągnąć bez porównania wyższe wyniki produkcyjne od przeciętnie uzyskiwanych w kraju.

Wystawa pokazała, że ci rolnicy, którzy dokonywali odpowiednich zabiegów agrotechnicznych, uzyskali wyniki, które są dziś przykładem godnym naśladowania.

Obrzemy pomiedzy plonami zbóż i okopowych, takich województw, jak np. warszawskiego i poznańskiego, to sprawa nie tylko różnicy gleby i klimatu. To sprawa podorywek i uprawek późniejszych, orek ziemnych, zabiegów zapewniania skutecznej walki z chwastami. To sprawa głębokości orki, siewu rzędowego i krzyżowego, to sprawa kwalifikowanych nasion, to sprawa należytego gromadzenia i przechowywania obornika itd.

Nie byliśmy w stanie pokazać na wystawie całego dorobku spółdzielczości produk-

cyjnej. Każdy jednak, kto umiał patrzeć, rozumiał, jak olbrzymie możliwości wzrostu dobrobytu rodziny chłopskiej, wszechstronnego rozwoju młodego pokolenia wsi polskiej, daje spółdzielczość produkcyjna.

Szczególnie cenne na wystawie było głębokie zainteresowanie zwiedzających eksponatami, docieklivość i pilne studiowanie przedstawionych zagadnień.

W Poradni Rolniczej obsługiwanej przez pracowników naukowych udzielono ponad 20 tys. fachowych porad oraz wykonano około 1.000 analiz próbek gleby, przywiezionych przez chłopów.

Na wystawie wybitni naukowcy — członkowie Polskiej Akademii Nauk, pracownicy Instytutów rolniczych wygłosili 60 popularnych pogadek naukowych, które cieszyły się dużą frekwencją. Pytania stawiane przez chłopów świadczyły o stałym rosnącym aktywności wsi. Chłopi niejednokrotnie naradzali się z naukowcami, jak wykonać w swoim gospodarstwie zadania wynikające z obowiązków całego rolnictwa w zakresie rozwoju hodowli, lepszego wykorzystania użytków zielonych, zwiększenia plonów zbóż i okopowych, szczególnie na glebach lekkich, poszerzenia obszaru uprawy pszenicy, wprowadzenia nowych kultur pastewnych, a zwłaszcza kukurydzy.

W czasie trwania wystawy rozdano ponad 10 milionów różnych ulotek; wyświetlono ponad 40 filmów o tematyce rolniczej na 100 seansach filmowych, wygłoszono 257 pogadek fachowych.

Szerokie masy chłopów pracujących indywidualnie, spółdzielców i pracowników PGR miały również możliwość dzielić się swoim dorobkiem i oglądać największe osiągnięcia swego powiatu na 140 rolniczych wystawach rejonowych. Centralna Wystawa Rolnicza w Lublinie i wystawy rejonowe stały się ważną dźwignią szerokiego współzawodnictwa o najlepsze wyniki w produkcji rolniczej.

Na wysokości 4.000 metrów Budowa szosy przez „dach świata”

PEKIN. — „Wybudujemy drogę do Lhasy w bieżącym roku” — pod takim hasłem pracują budowniczy szosy Sikiang — Tybet. Obecnie roboty prowadzone są w bardzo trudnych warunkach na wysokości 4 tys. metrów nad poziomem morza.

Budowa szosy Sikiang — Tybet, biegnącej przez „dach świata” — Pamiar, rozpoczęła się przed niespełna trzema laty. Wschodni odcinek drogi został już oddany do użytku.

Programy wyborcze Frontu Narodowego odzwierciedlają twórczy entuzjazm ludu

We wszystkich powiatach naszego województwa odbywają się obecnie posiedzenia powiatowych komitetów Frontu Narodowego, na których uchwalają się programy wyborcze. Produkcję ludzkie oddani sprawie ludu pracującego — sprawie budowy socjalizmu w mieście i na wsi — wybrani ze wszystkich warstw społecznych do komitetów Frontu Narodowego, uchwalają program dalszego szybkiego rozwoju wsi białostockiej, program, z którym pójdziemy do wyborów rad narodowych.

Wraz z całym krajem rozkwita i nasz powiat, tak okrutnie niedługo zaniedbany, zepchnięty przez sanację do rzędu tzw. Polski „B” — czytamy między innymi w Programie Wyborczym Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Hajnówce. — Rozwój naszego powiatu w latach władzy ludowej wytacza odbudowane obiekty przemysłowe, jak np. Zakłady Drzewne Przemysłu Leśnego, Zakłady Suchoj Destylacji Drewna, Kolejki Leśne czy Zakłady Mechanizacji Leśnictwa.

W Hajnówce wybudowano nowoczesny, 160-łóżkowy szpital oraz oddano do użytku ludzi pracy cztery nowoczesne bloki mieszkalne. Zbudowano i wyposażono w najnowocześniejsze urządzenia warsztaty mechaniczne, stolarskie i odlewnie w szkole zawodowej oraz wytwórnię beczek i parkietu. Szeroko rozwinęła się na terenie naszego powiatu sieć cegielni polowych, wykorzystujących miejscowe surowce. Wybudowano wiele ciśnień oraz oddano do użytku młodzieży dwa stadiony sportowe.

Rozbudowana w Czeremśku Nasycałnia Materiałów Drzewnych PKP z honorem walczy o pierwszeństwo w kraju w zakresie tego rodzaju produkcji.

Powstały w naszym powiecie dwie nowe szkoły średnie oraz 23 szkoły podstawowe. Zapewniliśmy ludności białostockiej zamieszkałej w naszym powiecie możliwość nauki w języku ojczystym. Jedno liceum ogólnokształcące oraz 34 szkoły podstawowe realizują program nauczania w języku białoruskim, dając tym samym wyraz głębokiego poszanowania aspiracji narodowościowych wszystkich obywateli naszego państwa.

Najbardziej jednak rewolucyjne przemiany zaszły — dzięki olbrzymiej pomocy państwa ludowego i klasy robotniczej — we wszystkich dziedzinach produkcji rolnej. Użytkujemy dziś z ziemi powiatu hajnowskiego, uważanej kiedyś za złą i mało wydajną, urodzaje znacznie przewyższające przedwojenne. W stosunku do roku 1944 produkcja zbóż chlebowych wzrosła średnio o

około 40.000 tonn, a powierzchnia zasiewów i zbiory pszenicy — o ponad 600 procent. Produkcję ziemniaków na przestrzeni 10 lat zwiększyliśmy o 100 procent.

Chłopi hajnowski, w oparciu o konkretną pomoc państwa, na nienotowane dotychczas wyżyny dźwignęli swoją gospodarkę. Z coraz większym zaufaniem do partii i władzy ludowej oraz wiarą w jeszcze lepszą przyszłość — organizuje spółdzielczość produkcyjną. Mamy już w naszym powiecie 59 zespołów gospodarskich.

Wymieniając szczegółowo osiągnięcia w rozwoju produkcji rolnej, program mówi o zadaniach na przyszłość.

Mamy znaczne sukcesy w rolnictwie, ale wciąż jeszcze nie mogą one nas zadowolić. Są jeszcze u nas spółdzielnie nieżywnotne, w których wyczuwa się wrogą robotę kuliaków i ich popeczników. Na przykład w spółdzielni produkcyjnej w Eliazukach, czy Karbowce zbiory nie wzrastają na skutek bałaganu organizacyjnego. Są jeszcze wypadki świadomego odwiekania organizacji nowych spółdzielni produkcyjnych w łonie komitetów założycielskich, jak np. w Dolnym i Kukowiczach.

I zadaniami nowowybranych rad narodowych wszystkich szczebli będzie dołożyć maksimum wysiłku, by umocnić istniejące spółdzielnie produkcyjne i stale powiększać ich ilość. W oparciu o szeroką inicjatywę wsi pracującej chcemy zwiększyć wydajność zbóż chlebowych z hektara o 5 procent, a oleistych i ziemniaków o 4 procent — jeszcze w ciągu najbliższych pięciu lat. W tym samym okresie pogłowie bydła i trzody chlewnej wzrośnie o 43 tysiące sztuk. Odsuszy się i zmelioruje do 1960 roku — 1.925 hektarów łąk i pastwisk, a 4.580 ha zasili się nawozami mineralnymi i organicznymi. Ogółem zużycie nawozów sztucznych w naszym powiecie wzrośnie w stosunku do obecnego o dalsze 50 procent, aczkolwiek już obecnie chłop nasz powiatu zużywa ich daleko więcej nawozów sztucznych niż przed wojną całe nasze województwo.

Obok elektryfikowanych obecnie 37 wsi, dalsze 28 otrzyma dobrodziejstwo żarówek elektrycznych, a 35 wsi zostanie dodatkowo zafundowane.

Omawiając następnie wielkie osiągnięcia powiatu w dziedzinie rozwoju oświaty i kultury w porównaniu do okresu przedwojennego, Program Wyborczy Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Hajnówce nakreśla perspektywy dalszego rozwoju tych dziedzin życia.

Wies hajnowska w wielkość radiofonizowana korzysta z 718 głośników radiowych, a w ciągu najbliższych pięciu lat liczba ich wzrośnie dwukrotnie. Zbudujemy i oddamy do użytku 28 szkół podstawowych, 7 przedszkoli, 15 nowych świetlic oraz nowoczesny Dom Górnika z salą kinową w Zakładach Suchoj Destylacji Drewna w Hajnówce. Biblioteki wzbogacą się o blisko 70 tysięcy tomów, a każda szkoła będzie radiofonizowana i wyposażona w najnowsze pomoce naukowe. Planujemy w każdej gromadzie uruchomić wzorową świetlicę ze stałym kinem.

Równoległe z powyższymi osiągnięciami rozwijać się będzie stała kultura fizyczna i sport.

Celem zapewnienia rozwoju gospodarczego naszego powiatu i podniesienia trojski o warunki socjalno-bytowe zostaną wybudowane w Hajnówce zakłady przetwórstwa mięsnego i owocowego oraz browar i rozlewnia piwa. Oprócz tego powstaną nowe punkty usługowe jak pralnie chemiczne, zakłady kolodziejskie, stolarskie, kowalskie, fryzjerskie, szewskie, instalacyjne i betoniarstwo w Białowieży, Narzewie, Czeremśku, Klejnikach, Kleszczelach, Narwi i Hajnówce.

Handel uspołeczniony wszystkich pionów zagęści swoją sieć sklepów o dalsze 15—20 procent, szczególnie w ośrodkach robotniczych i wiejskich. Gospodarka komunalna PRN oprócz budownictwa mieszkaniowego prowadzonego przez zakłady pracy — zbuduje pięć nowoczesnych bloków mieszkalnych w Hajnówce oraz wyremontuje 1.610 izb mieszkalnych w Białowieży, Narzewie, Narwi, Czeremśku, Kleszczelach i Hajnówce.

Służba zdrowia uruchomi dalszych 10 izb porodowych w gromadach wiejskich oraz 6 przychodni lekarsko-felczerskich. Po otrzymaniu pierwszych lekarzy z Akademii Medycznej w Białymostku jakoś usług w ośrodkach wiejskich wzrośnie. Pogotowie Ratunkowe, obsługiwane przez fachowy personel, będzie docierało do każdej miejscowości w powiecie.

W ramach rozbudowy przemysłu kluczowego zostanie zbudowany i oddany do użytku już w roku 1957 w Hajnówce nowoczesny tartak, wytwórnia oklein, beczkarnia, skrzynkarnia, fabryka wełny drzewnej oraz nowoczesna deszczukarnia. Równocześnie zakłady te otrzaskają kolonię robotniczą obliczoną na około 300 rodzin.

Wymieniając wielkie osiągnięcia w okresie władzy ludowej, jakie dokonały się w powiecie hajnowskim i nakreślając perspektywy dalszego rozwoju powiatu, Program Wyborczy Powiatowe-

go Komitetu Frontu Narodowego w Grajewie, apeluje do wyborców:

Mamy jeszcze dużo do zrobienia. Ale aby zapewnić nieprzerwany wzrost dobrobytu, aby rozwinąć wszystkie siły narodu, aby przezwyciężyć wszystkie braki i niedomagania pozostawione nam przez rządy burżuazyjne — istnieje tylko jedna droga. Droga walki o wzrost wydajności produkcji rolnej, o dobrobyt i podniesienie stopy życiowej. Ta droga wymaga od nas żmudnej i ofiarnej pracy, w której każdy z nas winien brać aktywny udział.

Wiele miejsc w Programie Wyborczym Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Wysokiem-Mazowieckim zajmuje wyłączenie wszechstronnych osłabień tego powiatu we wszelkich dziedzinach życia, szczególnie w dziedzinie kultury, oświaty, zdrowia i wzrostu produkcji rolnej.

W planie 5-letnim — czytamy tam — dążyć będziemy do posiadania w każdej siedzibie gromadzkiej rady narodowej szkoły w odpowiednim budynku, placówki leczniczej z położną i lekarzem, placówek handlu detalicznego, świetlicy, bogato wyposażonej biblioteki publicznej, punktów usługowych — dla zaspokojenia kulturalnych i życiowo-bytowych potrzeb ludności.

Idziemy do wyborów pod sztandarem Frontu Narodowego, skupiającego wszystkie patriotyczne siły narodu. Wybieramy do terenowych organów władzy państwowej robotników i chłopów godnych naszego zaufania, wybieramy znacznie więcej kobiet i młodzieży.

Walczyć się silniej niż dotychczas do realizacji zadań, wytkniętych przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje Front Narodowy!

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Ludowa!

Nota rządu ZSRR do rządów Francji, W. Brytanii i USA

(Ciąg dalszy ze str. 2)

ci i Anglii, złożonymi w ONZ w czerwcu br. i popartymi przez rząd USA, w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

W obecnej chwili w Organizacji Narodów Zjednoczonych rozpatrywane są zarówno propozycje francusko-angielskie, jak i propozycje Związku Radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, przy czym rząd radziecki proponował, by za podstawę odpowiedniej konwencji międzynarodowej uznać wspomniane propozycje Francji i Anglii. W ten sposób zarysowało się zbliżenie stanowisk stron w tej ważnej sprawie. Rząd francuski oświadcza w swej nocie z dnia 10 września, że dąży do tego, by przyczynić się do rozwiązania problemu rozbrojenia. Nie można jednak jednocześnie proponować powszechnej redukcji zbrojeń i przeprowadzać remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Jedno z drugim jest nie do pogodzenia.

Jak wiadomo, w ostatnich czasach udało się osiągnąć pewne osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Rząd radziecki wychodzi z założenia, że wszystkie milujące pokój narody są zainteresowane w dalszym osłabieniu napięcia międzynarodowego. Tymczasem uchwały londyńskie nie tylko nie przyczyniają się do tego, lecz przeciwnie, prowadzą do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

W chwili obecnej wytworzyła się następująca sytuacja:

Albo cztery mocarstwa ponoszące szczególną odpowiedzialność za rozwiązanie problemu niemieckiego uczynią wszystko, aby przystąpić do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia najpilniejszego zagadnienia — sprawy zwrotu Niemiec, w czym tak zainteresowany jest naród niemiecki, a wraz z nim — wszystkie milujące pokój narody europejskie; albo, jeśli dojdzie do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i wciągnięcia Niemiec zachodnich do agresywnych

ugrupowań militarnych, naród niemiecki na długi czas pozostanie rozbity na części, zaś ze strony zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich powstanie bezpośrednie zagrożenie pokoju w Europie.

Aby przyczynić się do uregulowania problemu niemieckiego, rząd radziecki złożył na konferencji berlińskiej propozycję wycofania wojsk okupacyjnych — prócz pewnych ściśle ograniczonych kontyngentów — z terytorium Niemiec wschodnich i zachodnich. Propozycja ta wiązała się z zawarciem traktatu pokojowego i propozycją w sprawie wyborów ogólnoniemieckich. Porozumienia w tej sprawie wówczas nie osiągnięto.

Kierując się dążeniem do ułatwienia warunków zbliżenia obu części Niemiec i do rozwiązania problemu ich zjednoczenia narodowego, rząd radziecki proponuje rządowi Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych rozpatrzyć kwestię wycofania wojsk okupacyjnych z terytorium Niemiec wschodnich i zachodnich i wycofać wojska okupacyjne już teraz, bez żadnej zwłoki. Takie rozwiązanie przyczyniłoby się do dalszego rozładowania napięcia międzynarodowego i utrwalenia pokoju w Europie.

Wraz z rozwiązaniem tego zagadnienia powstaje konieczność, aby między ZSRR, Francją, Anglią i USA z udziałem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej zostało osiągnięte porozumienie w sprawie liczebności, rozlokowania i uzbrojenia wszystkich rodzajów policji niemieckiej w Niemczech wschodnich i zachodnich. Położyłoby to kres wszelkim obawom co do remilitaryzacji zarówno wschodnich, jak i zachodnich Niemiec.

W związku z powyższym rząd radziecki przedkłada do rozpatrzenia rządowi Francji, jak również rządowi Anglii i USA propozycję zwolnienia w listopadzie br. konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA i Związku Radzieckiego dla rozpatrzenia następujących zagadnień:

1. przywrócenia jednoci Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach oraz przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów;

2. wycofania wojsk okupacyjnych czterech mocarstw z terytorium Niemiec wschodnich i zachodnich;

3. zwolnienia konferencji ogólnoeuropejskiej dla rozpatrzenia kwestii utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Jeśli chodzi o sprawę zawarcia traktatu państwowego z Austrią, to — jak wiadomo — rząd radziecki jeszcze 12 sierpnia br. w swej nocie do rządu austriackiego proponował, aby konferencja ambasadorów Francji, Anglii, USA i Związku Radzieckiego w Wiedniu wspólnie z przedstawicielami rządu austriackiego zajęła się rozpatrzeniem kwestii dotyczących projektu traktatu państwowego, które pozostają jeszcze nie uregulowane oraz innych kwestii związanych z zawarciem tego traktatu z Austrią.

W nocie z 12 października, wystosowanej w odpowiedzi, rząd austriacki komunikuje o swej gotowości wzięcia udziału we wspomnianej konferencji. Jednakże rząd radziecki nie zna punktu widzenia rządu Francji, jak również rządów Anglii i USA w tej sprawie. Rząd radziecki pragnąłby się dowiedzieć, czy rządy trzech mocarstw godzą się na to, aby ich ambasadorowie wzięli udział w konferencji w Wiedniu dla rozpatrzenia kwestii dotyczących zawarcia traktatu państwowego z Austrią.

Odpowiednie noty rząd radziecki przesyła także w odpowiedzi rządowi Anglii i rządowi USA.

Gromadzki komitet Frontu Narodowego w Łosince pracuje

Długa ulica, biegnąca przez wieś Łosinka w pow. hajnowskim, idą gromadzki dzieci z teczkami w rękach. Nauka dzisiaj skończona. Sala szkolna opustoszała. Lecz nie na długo. Jeszcze nie zapadł zmierzch, a już w klasie szkolnej siedzi kilka osób. To członkowie gromadzkiego komitetu Frontu Narodowego: Teresa Wondolowska — kierowniczka szkoły, Maria Kicel — nauczycielka, Bazyl Laszkiewicz — sekretarz Prezydium GRN, przewodniczący Pawłowski i inni zebrał się, by opracować formy działania gromadzkiego komitetu Frontu Narodowego w akcji przedwyborczej.

— Wprowadzić powołaliśmy już agitatorów naszego komitetu i niektórzy z nich zaczęli pracę wśród mieszkańców wsi, lecz to nie wystarczy — mówi Teresa Wondolowska, młodzieńka przewodnicząca gromadzkiego komitetu Frontu Narodowego. Musimy znaleźć inne jeszcze formy zapoznania mieszkańców naszych wsi z ordynacją wyborczą, z ich zadaniami w akcji przedwyborczej.

— Myślę, że nie byłoby — odzywa się nauczycielka Maria Kicel — urządzić w naszej szkole kilka wieczorówek z częścią artystyczną wykonaną przez dzieci szkolne dla rodziców. Na tych wieczorówkach można w krótkich pogadankach zaznajomić rodziców naszej dzieciarni z poszczególnymi punktami ordynacji wyborczej i najważniejszymi sprawami dotyczącymi wyborów do rad narodowych.

— To dobry pomysł, zgadzamy się na to — odpowiada jednogłośnie członkowie komitetu, a jeden z nich z wesołym uśmiechem mówi, że Maria Kicel będzie miała jeszcze więcej, niż dotychczas okazji, do popisanie się artystycznymi zdolnościami swych wychowanków.

— Można by wprowadzić jeszcze taką formę zapoznawania mieszkańców z zagadnieniami wyborczymi — mówi z namysłem sekretarz Prezydium GRN Laszkiewicz. — Otóż wy, nauczycielki, urządzić często zebrania

z rodzicami waszych uczniów. Na tych właśnie zebraniach dobrze byłoby omawiać nie tylko sprawy szkolne, lecz zapoznawać także ludzi z zagadnieniami wyborczymi, z pracą terenowych rad narodowych, z nową ordynacją wyborczą, z zadaniami, jakie stoją przed wszystkimi obywatelami w tej akcji. A zadań tych jest bardzo dużo. Chodzi na przykład o to, aby ulepszyć pracę rad narodowych, o pomoc w tej pracy, której udzielić powinni wszyscy obywatele. Taką pomocą będzie wykrywanie niedociągnięć w pracy rad, pomocą będzie walka na każdym kroku z biurokratyzmem, pomocą będzie wspólne omówienie, w jaki sposób i jakimi środkami uruchomić świetlicę gromadzką, o której przecież marzy niejeden z naszej gromady, pomocą będzie także całkowite zlikwidowanie odlogów przez zespoły uprawowe, czy też przez poszczególnych gospodarzy. Ta pomoc, udzielana przez mieszkańców radzie narodowej, ma tę właściwość, że obraca się na korzyść samych mieszkańców wsi, a o to właśnie chodzi i to powinniśmy wytłumaczyć ludziom na naszych zebraniach gromadzkiego komitetu Frontu Narodowego.

— Ten pomysł podoba nam się — odpowiadają nauczycielki, a Teresa Wondolowska dodaje: — Będziemy urządziły zebrania dla rodziców dzieci z poszczególnych klas. W małych grupach łatwiej się rozmawia i atmosfera jest serdeczniejsza, nie taka zebraniowa. Zaczniemy już od poniedziałku — prawda Marysiu, a wy nam pomożecie.

— Na pewno, na pewno — odpowiadają pozostali członkowie komitetu.

W taki sposób planują swoją pracę członkowie gromadzkiego komitetu Frontu Narodowego w Łosince (pow. hajnowski). I chociaż każdy z nich ma wiele zajęć związanych z wykonywanym zawodem, chętnie pracuje w swoim komitecie. Często zbierają się, aby razem omówić, jak ulepszyć metody i formy pracy z mieszkańcami gromady, w jaki sposób tłumaczyć im wagę akcji wyborczej, akcji, która jeszcze bardziej zwiąże pracujących chłopów z ich władzą. (zm)

Dostawy ziemniaków



Na punkt skupu w Michałowie od wczesnego rana zajeżdżają wozy z ziemniakami.

To chłopci sprzedają państwu ziemniaki.

NA ZDJĘCIU: średniorolny gospodarz Józef Oleksiuk z Topolan wraz z synem Jerzym wyładowują ziemniaki. Te ziemniaki to ostatni obowiązek Józefa Oleksiuka wobec państwa za br. oddał mleko, żywicie i zboże sprzedał już w 100 proc. (Fot. „Gazeta” — Z. Fiedorowicz)

Z doświadczeń koła TPP-R

Dyplom miczurinowca

Kiedy Władysław Radzewicz wrócił z Wojewódzkiego Zjazdu Miczurinowców, mieszkańcy Kruszek zaskoczeni byli jego nadzwyczajnym radośnym nastrojem. Skąd taka radość u Radzewicza? Nie dał się długo prosić. Wydał z zana- drza karton, na którym widniały litery wybite tłustym drukiem. „Dyplom Uznania”. A niżej, mówiło się o tym, że Władysław Radzewicz ze wsi Kruski w gm. Pawłowa, pow. suwalskiego, jest przodującym miczurinowcem.

Droga do tego dyplomu nie była łatwa. Toteż sprawionemu Radzewiczowi wielką radość, wyróżniając go spośród wielu innych miczurinowców naszego województwa. Teraz Radzewicza zna- ją nie tylko w Kruskach i w gm. Pawłowa, znają go wszyscy miczurinowcy Białostoccy. Ale mało kto wie o tym, jak został Radzewicz miczurinowcem, jak wyhodował sad, który dziś jest zaliczany do najlep- szych w województwie.

Sekret sadu Radzewicza jest bardzo prosty. Zaczęło się od koła TPP-R. Ktoś przyjechał z powiatu, przy- wiozł różne broszury i książ- ki o Związku Radzieckim, były między innymi i o mi- czurinowcach. Te ostatnie pociągnęły Radzewicza. Siy- szal on już z prasy i o Mi- czurinie i o jego kontynuato- rach, i o wielkich korzy- ściach, jakie przynosi sadow- nictwu zastosowanie metod miczurinowskich. Toteż za- brał się z gorliwością do czytania miczurinowskiej literatury.

Dotychczas sad Radzewi- cza nie wyróżniał się ni- czym spośród wielu innych sadów z okolicznych wsi. Rosły w nim takie same drzewka, jak i u innych chłopów, jak i inni, stosow- wał stare sposoby, które od dziesiątków lat przechodziły z ojca na syna.

Po przeczytaniu list tam broszur Radzewicz do- szedł do przekonania, że da- lej starymi sposobami pra- cować nieposob. Postanowił na własnych jabłoniach wy- próbować metody miczuri- nowskie. Ażeb na zwykłych jabłoniach wyrosły takie jabłka, co to dwa na kilo- gram, trzeba było włożyć dużo pracy i nie jedną prze- studiować książkę. Pomogło mu w tym koło TPP-R, któ-

rego jest aktywnym człon- kiem. Dymiński, Suchoccy, Witkowsy i inni członkowie koła wspólnie dyskutowali nad przeczytaną literaturą, wspólnie przenosili doświad- czenia radzieckie na własny teren.

Dziś koło TPP-R w Kruskach służy przykładem dla innych kół gromadzkich w gminie Pawłowa. Nie ma takiej pracy, w której by je- go członkowie nie przodo- wali. Wszyscy całkowicie wywiązują się z obowiązków wobec państwa, wszyscy aktywnie uczestniczą w ży- ciu wsi.

Klara Radzewiczowa w niczym nie ustępuje mężowi. Razem wstąpili do koła TPP-R, razem zaczęli współ- zawodniczyć w studiowaniu doświadczeń radzieckich i zastosowywaniu ich w swo- im gospodarstwie. To nic, że mają różne zamiłowania (on głównie interesuje się sa- downictwem, ona hodowlą), sprawa jest wspólna i wspól- ne są cele.

— Czyta, stosuje metody radzieckie, to i ma — mówią o Radzewiczowej chłopcy z Kruszek. A gospodynie co- raż częściej przychodzą do niej po radę. Radzewiczowa zdobyła już bowiem bogate doświadczenie i chętnie nim się dzieli. W tym roku wy- różniła ją w konkursie hodo- wlanym gospodyń wiejskich. O osiągnięciach Radzewi- czowej najlepiej świadczy

choćby dane cyfrowe. Zobo- wiązała się w czasie konkur- su wyhodować dwie sztuki bydła, 4 sztuki trzody chlewnej, 2 owce, 45 sztuk drobiu. Ale Radzewiczowa nie zadowolili te cyfry. Wy- hodowała ona ponad plan 2 sztuki trzody, 50 sztuk dro- biu i otrzymała ponad plan 5.600 litrów mleka. A więc są to osiągnięcia, na któ- rych warto się wzorować.

Radzewiczowa nie ograni- cza się wyłącznie do pracy na gospodarstwie, jest ak- tywnym agitatorom koła TPP-R. Dzięki jej przykła- dowi i pracy, — koło po- większyło się niedawno o o- siem gospodyń wiejskich, a w następnym konkursie ho- dowianym weźmie udział no- wych 9 członkiń.

Ale koło TPP-R w Krus- kach, mimo swoich osią- gnięć, zbyt mało zajmuje się jeszcze jedną z najważniej- szych spraw gromady — ży- ciem kulturalnym. Wspólnie ze szkołą w Pawłowie można by np. urządzić wie- czornice, poświęconą przy- jaźni polsko — radzieckiej. Można by zorganizować wieczory miczurinowskie, w czasie których Władysław Radzewicz i inni przodujący chłopcy dzieliliby się z gro- madą swymi doświadczenia- mi.

Pracy nad rozwojem kul- turalnym wsi jest dużo i warto ją prowadzić.

JERZY WOŁKOWYKI



Okolo tysiąca osób dziennie zwiedza wystawę pt. „Feliks Dzierżyński”.

NA ZDJĘCIU: wycieczka szkolna zapoznaje się z działem obrazującym działalność Feliksa Dzierżyńskiego w latach 1900 — 1905. (Do artykułu później)

Wystawa „Feliks Dzierżyński”

Kochać i czcić

Te setki zdjęć, fotokopii i obra- zów zgromadzonych na wy- stawie „Feliks Dzierżyński”, to nie tylko dokumenty, to nie tylko historia życia i walki płomiennego rewolucjonisty. Do ludzi, którzy długo stoją przed każdym wysta- wionym eksponatem, z pietetycznym odczytują każdą literkę jego listów, odczytują porywających manifestów, przemawia — jak kiedyś z ulicz- nych trybun Warszawy, Moskwy, Zagłębia, Białegostoku — Dzierżyński — trybun rewolucji. Dzierżyński — przykład życia i walki dla sprawy ludu.

Czuje to mała dziewczynka ze szkolnej wycieczki, drżącym głosem odczytująca koleżankom wspomnienia towarzysza Józefa z lat swej młodości. Miał wtedy tyle lat, co i one. Siadywał lubiał przy okragiej, naftowej lampie i długo, pilnie wgrzyzał się w książki. Ot tak, jak widać tu na dużej fotogra- fii w pierwszym dziale wystawy. Albo w długie wieczory słuchał o- powiadań kłechd, na pewno i bajek. Chłonał opowieści o Jagiellach, Ko- ściuszce, o życiu biednych, litewskich chłopów.

Nie, mały dworek w Dzierży- nowie wcale nie był zagubiony wśród podwileńskiej głuszy, blisko z niego było do spraw najważniejszych dla całego świata. Dochodziły tu książ- ki Hercena, Czernyszewskiego, mo- że i znalazł się Manifest Komuni- styczny. Już wczesne lata młodości uczyły Dzierżyńskiego ukochania spraw ludu, na przykładach jego bohaterów uzbrajały do przyszłej, trudnej walki.

Potem gimnazjum. I bunt prze- ciw carskiej, bezmyślnej dyscypli- nie, przeciw deprawowaniu młodych charakterów. W roku 1894 Dzierżyński należy już do kółka samokształ- ceniowego, a w roku 1895 wstępuje do litewskiej partii socjaldemokra- tycznej.

„Uczyłem się sam — czytamy je- go słowa na jednej z plansz — i prowadziłem kółka wśród termina- torów w warsztatach i fabrykach”. Uczy się, czyta wtedy bardzo dużo. Studiuję „Kapitał”, Marksa, przy- swaja sobie marksistowską teorię, która odąd staje się drogowskazem jego pracy i życia.

Chociaż do walki w najbardziej wysuniętym szeregu staje Feliks Dzierżyński jako młody jeszcze to- warzysz, jego młodość nie skończy się jednak nigdy. Tę ogromną ener- gię pierwszych wystąpień zachował do końca. Zawsze był młody działa- niem, młody uderzeniem. Porywał za sobą innych młodzieńczym entu- zjazmem, wiarą w zwycięstwo sprawy. A przecież życie miało trudne, wymagające wielu wyrzeczeń i przeogromnej ofiarności.

Aresztowany w 1897 r. — zesłany zostaje na 3 lata do guberni Wia- ckiej. Ucieka z zesłania i znów zo- staje aresztowany w r. 1900. Osa- dzony w ponurnym X pawilonie cy- tadeli warszawskiej, a potem w więzieniu siedleckim, skazany zo- staje na 5 lat zesłania. Ucieka. Aresztowany w r. 1905 i znów osa- dzony w X pawilonie — 2 lata. Znowu aresztowany w r. 1908 i zesa- l-

ny na Syberię — ucieka. Areszto- wany w 1912 — wychodzi na wol- ność dopiero dzięki rewolucji.

Oto suche szczegóły wyciągnię- te z dokumentów znajdujących się na wystawie. Ale ileż z nimi kryje się hartu człowieka, którego nie nie udało złamać, którego siły rosły z ofiarami, jakie ponosił dla rewolu- cji. Ponuro wyglądał X pawilon, ma- le i kapłace wilgocią były cele wię- zienia w Siedlcach, strasznie wiać musiał zimny syberyjski wiatr, ale jakże piękne było życie dla sprawy

Rewolucja jak płomień rozpalła Rosję, wstrząsnęła posadami tronów całego świata. Ofiarna walka wyda- ła owoce. Ale nie czas było na u- spokojenie. Ostateczne zwycięstwo rewolucji, marksistowsko-leninow- skiej idei wymagało bohaterstwa pracy. Jakże zabraknąć w niej mo- gło Dzierżyńskiego. Stanał jak zaws- ze na przedzie. Razem z Leninem i Stalinem. Jako przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrewolucją i Sabotażem bezli- tośnie zwalczał wrogów. Był obroń- cą praw ludu i wyrazicielem jego woli.

Bardzo kochał dzieci. Te wszyst- kie zgromadzone na wystawie zje- dła Dzierżyńskiego z dziećmi świad- czą, jak szukał ich towarzysztwa. Może dlatego, że tak długo rozłączo- ny był z własnym synem. Dzieci opiekował nad nimi — była jednym z celów jego pracy.

Ten czerwony sztandar wysoko płynął ponad trony. W 1920 r. wro-

W walce z kulackimi kombinacjami

Pracujący chłopci zacieśniają więz z radami narodowymi

W walce o realizację planów gospodarczych partia i władza ludowa dużą wagę przywiązują do pracy polityczno — uświada- miającej, która pomaga chło- pom pracującym coraz lepiej rozumieć, komu służy bu- downictwo socjalizmu w na- szym kraju. Dzięki masowej pracy uświadamiającej wzra- sta poziom ideologiczny chło- pa pracującego, który dzięki temu w sposób świadomy wykonuje swe obowiązki wobec państwa.

Uzyskanie w planowym skupie zboża przez powiat łomżyński dziewiętego miej- sca w kraju, a drugiego miejsca w województwie i zwolnienie powiatu od mia- rek i odsypów już w końcu sierpnia ma swoją wymowę. W wyniku wzrostu świadomości mało i średniorolny chłop łomżyński coraz śmie- lej demaskuje wszelkie krę- tactwa kulackie, które przy- noszą szkodę naszemu pań- stwu ludowemu.

Jedną z najpowszechniej- szych form kulackich o- szustw to fikcyjne rozdza- lanie gospodarstw, mające na celu uchylanie się od opła- cania podatku gruntowego we właściwej wysokości, mające na celu zanizanie wymiaru obowiązkowych do- staw. Ale chłop pracujący przestał już być jedynie o- bojętnym widzem, uważają- cym, że kulackie kręctwa to jedynie sprawa między kulakiem i władzą. Pracujący chłop coraz lepiej rozumie, że kulak oszukuje państwo, oszukuje tym samym pracu- jące chłopstwo, które prze- ciw jest współgospodarzem kraju. Dlatego też mało i średniorolni chłopci coraz czę- ściej demaskują kulackie kombinacje i domagają się od swej władzy połozenia kresu tym machlojkom.

A oto przykłady współ- działania pracujących chło- pów z własną władzą. W gromadzie Ratowo-Piotrowo, gm. Śniadowo, kulak Stanisław Modzelewski (s. Walen- tego) miał podzielone gospo- darstwo na siebie 17,38 ha i na brata Jana 16,87, którego w naszym powiecie nie ma. Płacił podatek z dwóch na- kazów, obecnie gdy go pra- cujący chłopci zdemaskowali, będzie płacił z jednego na- kazu i z ogólnej powierzchni — 34,25 ha.

W tej samej gromadzie kulak Władysław Sierzpu- towski, który uprawiał ogó- łem 17,53 ha, miał gospodar- stwo podzielone na dwie po- zycje wymiarowe, z których jedna figurowała na niego, a druga na zmarłego już ojca. Podobnie kulak Heronim Grodzki z Brajezewa gm. Długobórz, podzielił gospo- darstwo o powierzchni 49,00 ha na siebie, syna (kawale- ra) Tadeusza i na żonę. Skończyli się jednak kom- binacje Grodzkiego, zdema- skowali go mało i średnio- rolni chłopci.

Piotr Dłużniewski z gro- mady Dłużniewo gm. Szczep- pankowo, ma syna (ka- wale- ra) i uważa, że będzie lepiej, gdy podzieli gospodarstwo. No — bo bę- dzie płacił mniejszy podatek i mniej będzie odstawał w ramach obowiązkowych do- staw. Jednak mało i średnio- rolni chłopci zmusili go do wykonywania obowiązków z całego gospodarstwa. Podobi- nie jak Piotr Dłużniewski,

kombinował Kazimierz Pe- czyński z gromady Uśnik w tejże gminie — zapisał 9 ha na syna i 9 ha sobie. Ale wobec zdecydowanej posta- wy mało i średniorolnych chłopów musiał swej kombi- nacji zaniechać.

Przykłady podobnych ku- lackich kombinacji można by mnożyć. Faktem jest jednak, że dzięki rosnącej świadomości klasowej pracujących chłopów coraz trudniej kula- kom uprawiać swe kombina- cje. Władza ludowa przy po- mocy mało i średniorolnych chłopów rozprawia się suro- wo z wszelkimi kombinato- ram. Kulak systematycznie jest demaskowany i izolowa- ny od wpływu na gromadę przez samych chłopów mało i średniorolnych, którzy jed-nocześnie zacieśniają swoją więz z władzą ludową — or- ganami rad narodowych.

WITOLD ŻYŻNIEWSKI
kier. Wydz. Finansowego
Prezydium PRN w Łomży

W jesieni

Pamiętajmy o łąkach i pastwiskach

Po skończonych siewach ozimlin i po dokonaniu wykopków okopowych jest jeszcze przed zimą dość czasu, aby pomyśleć o łąkach i pastwiskach. Jest to tym ważniejsze, że właśnie od ra- cjonalnego zagospodarowania użytków zielonych w dużej mierze zależy możliwość sta- lego rozwijania hodowli.

Spółdzielnia produkcyjna Chraboby w pow. białskim za- gospodarowała w ciągu ostat- nich paru lat kilkadziesiąt ha łąk. Dzięki temu spółdzielnia mogła niemal czterokrotnie zwiększyć ilość bydła.

Spółdzielnia produkcyjna w Haćkach w pow. białskim dzięki pielęgnacji i nawoże- niu łąk uzyskała w I pokosie około 50 q siana z ha. Tak- kie same zbiory osiągają członkowie spółdzielni pro- dukcyjnej w Mrozach i członkowie zrzeszenia upra- wy łąk w Dobryńwie Du- żym.

A więc warto łąki piele- gnować. W jaki sposób prze- prowadzamy tę pielęgnację?

Przed wszystkim należy doprowadzić do dobrego sta- nu wszystkich urzędzenia wo- no-melloracyjne. Rowy i ka- naly oczyścić od namotu i za- rastającej roślinności, spraw- dzić zastawki i śluzy.

Drugim zadaniem będzie wyrównanie powierzchni łą- ki. Należy rozrzuć kretowi- ska, wykopać wszelkie krza- ki. Kępy, których nie da się wyciągnąć, należy rozciąć na krzyż, odchylić darń, wybrać ziemię a później dopiero wło- czyć. Na pastwiskach należy rozgarnąć łąki i wykosić niedojadki. Łąki torfowe i próchniczne dobrze jest zwa- łować ciężkim, gładkim wa- łem.

Szczególnie ważną sprawą jest zasilanie łąk. Łąkom do- tychczas zaniedbanym, o ile stosunki wodne zostały w nich już uregulowane, szcze- gólnie potrzebne są nawozy sztuczne, zwłaszcza potasowe i fosforowe stosowane łąca- nie.

Doświadczenia na łąkach nad Orlanką w pow. białskim wykazały, że łąka dająca do- tychczas kilkanaście q sia- na z ha, zasilona 10 q kałni- tu i 300 kg superfosforyny, dała w pierwszym roku 37 q, a w drugim 40 q siana z ha.

Do doskonałym nawozem na łąki jest kompost. Daje się go co kilka lat około 300 q na ha, to znaczy 30 fur paro- konnych. Jeszcze lepiej dzie- ła rozłożony obornik.

Tam, gdzie nie ma kompo- stu i brak jest obornika, co- raz częściej stosuje się deko- wanie łąk. Nadają się do tego łąki ziemniaczane, słoma i strączyzny, lubinu, łuszczyzny rzepaku, a nawet gorsza, po- gnita słoma zbóż.

Jesień jest również odpo- wiednią porą do wapnowania kwaśnych łąk. Należy jednak ich stopień kwasowości sprawdzić. Tak zwane kwa- ne trawy, jak turzyce i różne mchy, rosną również na gruntach zawilgoconych, choć niekoniecznie kwaśnych. W tym wypadku potrzebne jest raczej uregulowanie stosun- ków wodnych, które jest zresztą podstawą dla racjo- nalnego użytkowania i piele- gności łąk.

Szkodliwe jest późne pasa- nie na łąkach, zwłaszcza kie- dy byłoby dziurawie darń. Trzeba pamiętać, że trawy na łąkach i pastwiskach muszą przed zimą odrosnąć, aby do- brze przetrzymać mrozy, a na to potrzeba co najmniej 4 tygodnie czasu.

Jak z tego widać, wszyst- kie te zabiegi na łąkach i pastwiskach nie są kosztow- ne ani kłopotliwe, a korzyść dają dużą.

P. B.

czyli go białostoccy robotnicy Ko- mitetowi Rewolucyjnemu, którego członkiem był Feliks Dzierżyński. Spójrzcie dzieci — powiedziała nauczycielka do szkolnej wycieczki. Ale dzieciom nie trzeba było wska- zywać. Stały ciche i oniemiałe wobec tego symbolu świętej sprawy, za którą żyć i umierać zaprzysięgali ich ojcowie.

— Sztandar jest znów w Białym- stoku — dodała nauczycielka, ale i tego nie trzeba było powtarzać, bo we wspomnieniach ich ojców był on zawsze na czele strajków włókna- rzy, robotników folwarcznych, wal- ki proletariatu miasta i wsi. Walki, która zakończyła się zwycięstwem.

A potem cała klasa szepetem, który drżał od wzruszenia odczytywała jakże bliskie słowa płomiennego manifestu: „Do polskiego ludu ro- boczego miast i wsi. — Nastąpiła go- dzina wyzwolenia. Lud roboczy w Polsce, wyzwolony spod jarzma ka- pitałistów we własne dionie bierze swój los”.

Słowa pisane ręką Marchlewskie- go, Dzierżyńskiego, Kona, ręką wszystkich ludzi pracy w sierpniu w 1920 roku w Białymstoku.

Stalin nazwał go „wiecznym pło- miennym”, jego najbliżsi towarzysze — wzorem partyjnika, godnym do naśladowania dla najszerszych mas w codziennym trudzie budujących świat sprawiedliwości społecznej.

I chociaż prawie ćwierć wieku mi- nęło od jego śmierci — Dzierżyński żyje — i żyć będzie w sercach na- rodów polskiego, w sercach klasy ro- botniczej całego świata.

„Uczmy się czcić i naśladować Fe- liksa Dzierżyńskiego” — powiedział Bolesław Bierut. I temu poświęco- na jest wystawa białostocka.

ZBIGNIEW NOWACKI

Na marginesie plenum WRZZ

By ludzie pracy pomagali radom

Związki zawodowe, które ogarniają swym zasięgiem wszystkich niemal robotników i pracowników, są najlepszą ich szkołą w rządzeniu krajem. Wychowując robotników i przygotowując ich do kierowania życiem kraju, do aktywnego uczestnictwa w pracach rad narodowych, związki zawodowe realizują swe podstawowe zadanie.

Obok tego zadaniem związków zawodowych jest stała troska o polepszenie warunków bytowych klasy robotniczej. A do warunków bytowych robotników należą nie tylko warunki pracy w zakładach produkcyjnych, lecz również ich sprawy bytowe na zewnątrz: mieszkania, zaopatrzenie, komunikacja, czy wreszcie rozrywki kulturalne. A tych spraw już same związki zawodowe nie potrafią rozwiązać. Potrzebna do tego jest należąca praca rad narodowych, które reprezentują interesy klasy robotni-

czej i w skład których wchodzi najlepszy robotnik jako radni, członkowie komisji rad, członkowie kolegiów o-rzekających itd.

Otóż właśnie poprzez swych przedstawicieli uczestniczących w pracach rad narodowych związki zawodowe i klasa robotnicza mają możliwość decydowania o jakości pracy rad narodowych. W Fabryce Pluszu radni MRN przeprowadzali zebrania z załogą informując ją o pracach rad i wysłuchując żądań robotników. W innych jednak zakładach do rzadkości należały wypadki, kiedy radni informowali robotników o swej działalności i o działalności rady, której są członkami. Zbyt rzadko odbywały się zebrania, na których robotnicy wysuwali swe żądania pod adresem radnych i rad narodowych. Te organizacje związkowe ograniczały się w kwestii współdziałania z radami do wytypowania radnych i do załatwiania okolicznościowych spraw. A w wyniku tego organizacje te nie mogły należycie pomagać radom w ich pracy, w walce o poprawę warunków bytowych klasy robotniczej. Stąd też radom narodowym trudno było reagować na złe rozmieszczenie sieci punktów usługowych i sklepów, złą jakość pieczywa, na niewłaściwe przeprowadzenie remontów mieszkań, na braki w komunikacji, na niewłaściwą pracę służby zdrowia i wiele innych bolączek ludzi pracy.

Rola więc związków zawodowych w pracy rad narodowych jest ogromna. Muszą się one poczuć odpowiedzialnymi za pomoc organom władzy ludowej. Tym bardziej, że praca w organach władzy ludowej jest formą uczestnictwa w zacieśnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, tej politycznej podstawy naszego ludowego państwa. Od tego bowiem, jak związki zawodowe potrafią wychować klasę robotniczą, od tego, jak potrafią jej wytłumaczyć istotę i zadania rad, od tego wreszcie jak przedstawiciele związków zawodowych będą pracować w radach narodowych, w znacznej mierze zależeć będzie dalsza praca organów władzy ludowej w dziedzinie poprawienia warunków bytowych mas pracujących.

Plenum WRZZ, które odbyło się w dniu 19 października, poświęcone było omówieniu zadań związków zawodowych w kampanii wyborczej do rad narodowych.

Wokół wyborów do nowych rad należy rozwinąć szeroką kampanię polityczną, która by zapoznała całą klasę robotniczą z istotą dokonujących się zmian w podziale administracyjnym, z istotą rad, z ich prawdziwym demokratyzmem. Trzeba doprowadzić do tego, by robotnicy poczuili się odpowiedzialnymi za pracę wybranych przez siebie rad i radnych, by brali aktywny udział w realizacji uchwał swych rad, aktywniej walczyli i pomagali radom w realizacji uchwał II Zjazdu naszej partii.

Bez należytej bowiem pracy rad niesposób jest systematycznie polepszać warunki bytowe mas pracujących, podnieść ich stopę życiową.

Wielu dyskutantów zabierających głos na plenum WRZZ wskazywało na formy i możliwości pomocy związków zawodowych w przeprowadzeniu kampanii wyborczej.

Wskazano więc na konieczność zmobilizowania szerokiego aktywu związkowego i kulturalnego, przy pomocy którego należy rozwinąć szeroką akcję popularyzacji samych rad i wyborów. W tym celu trzeba usprawnić pracę świetlic, które nie spełniają jeszcze należycie swej roli, trzeba organizować artystyczne brygady agitacyjne, zespoły artystyczne, punkty konsultacyjne. Trzeba usprawnić propagandę pogładową.

Trzeba wreszcie w trakcie kampanii wyborczej wznieść troskę o podniesienie jakości produkowanych towarów, o oszczędność i o obniżkę kosztów własnych produkcji. W trakcie kampanii wyborczej rady zakładowe muszą również dbać o realizowanie zobowiązań zaciągniętych przez administrację zakładów jak też i załogi. Wreszcie związki zawodowe muszą doprowadzić do świadomości klasy robotniczej tę prawdę, że szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba wypracować, trzeba wywalczyć.

Na zadania te wskazuje raz jeszcze Apel Plenum WRZZ, wzywając wszystkich związkowców do jeszcze lepszej, wydajniejszej pracy, do rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych, do oszczędności, do walki o wykonanie zaszczytnych obowiązków zawodowych w programie Frontu Narodowego.

Tylko bowiem wtedy, gdy masy pracujące aktywnie uczestniczyć będą w pracy swych rad, gdy czuć będą nad ich działalnością, gdy aktywniej reagować będą na braki przejawiające się w ich pracy, uchwali II Zjazdu partii będą w pełni zrealizowane. (e)

Przyjęła ich gościnnie ziemia

Władek Majchrzak przybył do Kolnisek — nowopowstałego państwowego gospodarstwa rolnego w powiecie gołdapskim — razem z kilkudziesięcioosobową grupą traktorzystów z Wielkopolski. Od razu ujął się do pracy na nowym miejscu. Nie dla tego, że może są tu jakieś dogodne warunki mieszkaniowe, czy lekka praca. Nie, bo Władek podobnie jak i inni zamieszkał w baraku. A praca na traktorze przy likwidacji odlogów też nie jest lekka. Ale Władkowi spodobała się okolica; falisty, pagórkowaty teren, zielone zagajniki brzoź i sosnowe lasy, jeziora, w których latem po pracy można się wykąpać i wędkę zarzucić. A przede wszystkim ucieszył się mocno, że wreszcie otrzymał traktor. Tak, nowy zielony „Ursus”.

— Teraz to przynajmniej pokażę, na co mnie stać — mówi Władek. Tam w Imieloncu, gdzie dotąd pracował, nie zawsze miałem ciągnik. Traktorzystów było nas wielu, więc kierownictwo miało w kim wybierać. W brzoździe polowej nie miałem ochoty pracować, bo zawsze ciągnęło mnie do maszyny, od małego, a tu nareszcie doczekałem się ciągnika.

Od pierwszego dnia pobytu w Kolniskach nosił się Władek z myślą pozostać tu na stałe. Często, wieczorami, po skończeniu pracy zwierzał się kolegom ze swych zamiarów. A koledzy — jak to młodzi — różnie to przyjmowali. Jedni twierdzili, że może i dobrze byłoby tu pozostać, inni natomiast żartowali z Władka.

— Zachciało ci się, widać chcesz się ożenić tutaj — przycinali mu. — A gdzie będziesz mieszkał?

Długo rozmyślał Władek co robić: „Jechać, czy pozostać na stałe. Wreszcie zdecydował: „zostać”. Postanowił więc z miejsca sprawę załatwić, wyjechać do macierzystego zespołu PGR Czerniejewo po wymeldowanie, zabrać manatki i wrócić. Aby jednak nie posądzić go o ucieczkę, zwrócił się do kierownika swej grupy poznajskiej tow. Edmunda Łakomczyka. Zwrócił mu się ze wszystkim, wyjaśnił, co i jak zamierza robić. Tow. Łakomczyk zrozumiał Władka, poklepał go jeszcze po ramieniu i rzekł: „Udałeś nam się, chłopcze, tylko szybko wracaj”.

Przez kilka dni nie było Władka w Kolniskach. Wśród traktorzystów zaczęły kra-

Konferencja rektorów i dziekanów akademii medycznych

W Ministerstwie Zdrowia w Warszawie odbyła się 2-dniowa konferencja rektorów i dziekanów akademii medycznych z całego kraju.

W czasie 2-dniowych obrad omówiono zadania akademii medycznych w pracy wychowawczej z młodzieżą oraz sprawę podniesienia poziomu pomocniczego personelu naukowego akademii — asystentów i adiunktów.

Narada, na podstawie referatów i dyskusji, wysunęła szereg wniosków mających na celu usprawnienie pracy akademii medycznych, zarówno w dziedzinie wychowania młodzieży, jak i w zakresie podniesienia kwalifikacji pomocniczego personelu naukowego.

Ku rozwadze użytkowników kolei

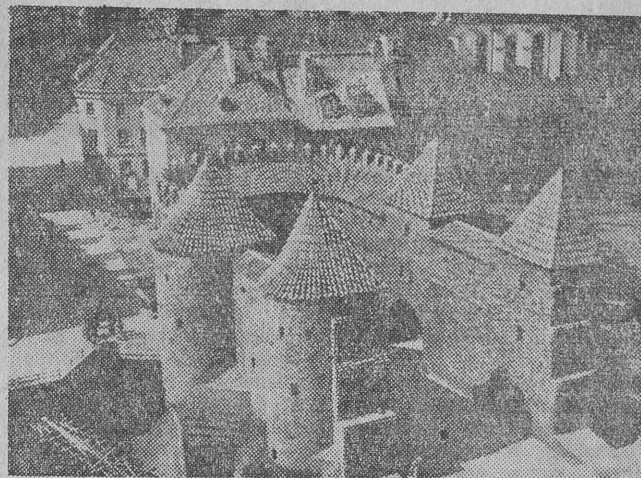
Nie hamować przewozów jesiennych

Na długo przed rozpoczęciem przewozów jesiennie — zimowych kierownictwo węzła kolejowego PKP Białystok zorganizowało naradę, na której wraz z użytkownikami omawiano zagadnienie sprawnego przewożenia pól rolnych. Na naradach podpisywano umowy zmierzające do jak naj-sprawniejszej organizacji pracy w okresie przewozów. Mimo to jednak plan przewozów jesiennie-zimowych we wrześniu, kolejarzy wykonali zaledwie w 96,1 proc. Co było i co jest przyczyną niewykonania planu? Przyczyn jest tak wiele i są one tak różne, że należy je rozpatrzeć po kolei.

Brak dostawy masy towarowej

Jednym z powodów hamujących sprawność przewozów pól rolnych, jest zła organizacja pracy PZGS-ów, które właśnie w okresie wymagającym największej sprawności, doprowadziły do tego, że na wielu

Warszawski Barbakan



NA ZDJĘCIU: Barbakan i odbudowane domy na Nowym Mieście. CAF — fot. Baranowski

stacjach naszego województwa znajdują się ogromne rezerwy ziemniaków. Brak brygad załadunkowych sprawił, że np. na stacji w Osowcu leży 600 tonn ziemniaków na stacji w Sokółce — 120 tonn, w Raczkach — 160 tonn, Suwałkach 60 tonn, a w Augustowie 70 tonn. Winę za to, że ponad tysiąc tonn ziemniaków do dnia dzisiejszego nie dotarło do swego miejsca przeznaczenia ponoszą Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni, które do obecnej chwili nie poczyniły żadnych kroków, by pomóc GS-om w zorganizowaniu brygad załadunkowych.

Przestrzegać dyscyplinę ładunkową

Niedocenywanie ważności przewozów przez użytkowników przejawia się także w przetrzymywaniu na stacjach wagonów z towarem. Do tych instytucji kradnących cenne godziny, które miały być wykorzystane dla przewozu masy towarowej, należą w większej części także GS-y. Tak

np. po 24 godziny przetrzymywane były wagony przez Gminną Spółdzielnię Wyszki w dniu 15 października, 175 godzin stało 30 nie wyładowanych wagonów we wrześniu przez GS Kowale na stacji Łapy, a GS w Zabłudowie w dniu 13 września nie wyładowała wagonu przez 283 godziny. Wypadki przetrzymywania wagonów przez innych użytkowników kolei zdarzają się także prawie każdego dnia. „Tylko” 3 dni stał wagon Warszawskiego Zjednoczenia Elektromontażowego na stacji Proskół, a Spółdzielnia „Naprzód” w Supraślu nie rozładowała 14 październik wagonu przez przeszło 50 godzin. Dodać do tego należy jeszcze wiele instytucji, z których wlny wagony stały w okresie przewozów jesiennie-zimowych — nieużytecznie.

O pełnej ładowności wagonu

Zdarzają się często wypadki nieprzestrzegania technicznych norm ładunkowych. Np. Centrala Handlowa Żelaza i Stali na 4 wagony załadowała o 3.100 kg mniej towaru, PSS Białystok na 1 wagon nie dodała 3.500 kg, a GS Zawady na 3 wagony 3.980 kg. To niepełne wykorzystanie przez użytkowników ładowności wagonów towarowych jest przyczyną wzrostu kosztów własnych węzła kolejowego.

Konieczność przetaczania wagonów do odległych nie-rzecz miejscowości powodują mylnie adresowane przesyłki. Zabiera to wiele cennego czasu i hamuje normalny tok pracy kolejarzy na stacjach.

Takie wypadki miały miejsce na stacji Białystok Centralny, gdzie 11 października Centrala Zaopatrzenia Szkół przesała mylnie 2 wagony, które musiało przewieźć na stację Grajewo i Hajnówkę, a na stację Białystok Fabryczny przysłał mylnie 1 wagon wapna, który należało odesłać do stacji Kurpie.

Te przykłady niedocenywania przez użytkowników kolei przewozów jesiennie-zimowych stały się przyczyną, że przewozy te przebiegają niesprawnie i są opóźnione. Aby na przyszłość uniknąć podobnych błędów organizacje partyjne wszystkich instytucji, które są użytkownikami kolei, muszą na bieżąco kontrolować sprawę przesyłek i przewozów. Szczególnie dużą uwagę należy zwrócić na placówki PZGS, dopomóc im w zorganizowaniu brygad załadunkowych, tam gdzie ich dotychczas jeszcze brak oraz stworzyć wszelkie możliwe warunki, aby jak najsprawniej zaopatrzyć mieszkańców miast na zimą w płody rolne i wyroby przemysłowe, a także przemysł w surowiec.

A. STANKIEWICZ

Czyn drogowy w pow. hajnowskim trwa

Już w lipcu br. społeczeństwo pow. hajnowskiego zapoczątkowało czyn społeczny — budowę drogi, łączącą Hajnówkę z Narwią. Wybudowano wtedy wspólnym wysiłkiem chłopów, robotników i inteligencji pracującej drogę długości 10 km, która została oddana do użytku 22 lipca.

Obecnie do czynu społecznego przy budowie dróg włączają się coraz szersze rzesze mieszkańców pow. hajnowskiego, a szczególnie chłopów. Po zakończeniu siewów jesiennych każdego dnia wyjeżdża ze wsi Kamień, Łostka i Wałki od 100 do 120 furmanek.

W wyniku kilkutygodniowej pracy wyźwirowano 4 km drogi. Wzdłuż drogi postanowiono zasadzić drzewa owocowe. Do prac tych włączyła się masowo młodzież szkolna, która zobowiązała się dostarczyć 1.200 drzewek owocowych. Pierwsi zrealizowali swe zobowiązanie uczniowie ze szkoły podstawowej w Narwi, którzy dostarczyli 80 drzewek.

Dla uczczenia wyborów do rad narodowych społeczeństwo Hajnówki zobowiązało się w rb. zbudować w czynie społecznym odcinek drogi Kleszczewo — Hajnówka, długości 26 km. Droga ta łączy rady narodowe w gromadach Dubicze Cerkiewne i Grabowiec z Hajnówką.

W dniu 17 bm. przystąpiono do realizacji tego czynu. Ze wsi w gminie Kleszczewo przyjechało do pracy ponad 400 chłopów, którzy wyźwirowali 1.000 m drogi kopiąc jednocześnie wzdłuż niej rowy odwadniające. Z jednej tylko wsi Rudka przybyło do pracy ponad 20 chłopów na czele z sołtysem Jakubem Bagrowskim. Każdy z chłopów wykopał po 7 m sześci. ziemi w robotach tych licznie wzięli również udział chłopcy z Suchowolców, Grabowca, Kuraszewa i innych wsi. (pz)

Ukazały się 27 i 28 tom Dzieł W.I. Lenina

Na półkach księgarskich ukazały się wydane nakładem „Książki i Wiedzy” 27 i 28 tom Dzieł W. I. Lenina. 27 tom Dzieł obejmuje prace W. I. Lenina napisane w okresie od 21 lutego do 27 lipca 1918 roku.

28 tom Dzieł zawiera prace Lenina napisane w czasie od 29 lipca 1918 roku do 8 marca 1919 roku, w pierwszym okresie wojny domowej i interwencji zbrojnej państw obcych.

Mieszkańcy Białegostoku wybierają Obwodowe Komitety Frontu Narodowego

W niedzielę pięknie urządzona sala świetlicowa ZBM w Białymstoku szczerze wypełniła się mieszkańcami bloków nr 20, 21, 28, 29. Przyszło 300 osób przybyło na zebranie wyborcze Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 24. Była tutaj młodzież, byli mężczyźni i bardzo wiele kobiet z małymi dziećmi.

Wszyscy oni z wielkim zainteresowaniem słuchali programu Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego, w którym oprócz dotychczasowych osiągnięć zawarte są plany dalszej rozbudowy naszego miasta.

Po omówieniu programu wyborczego MKFN oraz dokonaniu wyborów do Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego, w skład którego weszli Jan Kurnicki, Regina Bielago i inni, wielu mieszkańców obwodu nr 24 zabierało głos w dyskusji. Dyskutowali oni nie tylko nad programem wyborczym, lecz także mówili bardzo dużo o usprawnieniu pracy Prezydium MRN.

Następnie odbyła się część artystyczna wykonana przez zespół świetlicowy ZBM. Piękne polskie i radzieckie piosenki śpiewane przez pracowników ZBM cieszyły się wielkim powodzeniem zebranych i zbierały zasłużone brawa, lecz najwięcej braw otrzymali śpiewacy za wykonanie z werwą i humorem — czastuszki.

Zebranie Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 24 zakończyła ogólna zabawa taneczna.

* * *

Również w Obwodowym Komitecie Frontu Narodowego nr 25 w Białymstoku odbyło się zebranie mieszkańców.

I w tym obwodzie dokonano wyboru nowego komitetu Frontu Narodowego, w skład którego weszli między innymi Jan Rangieli, Helena Niziolek, Józef Gajbowicz.

Po ożywionej dyskusji na zakończenie zebrania wyświetlono film pt. „Sprawa do załatwienia”. (zm)

Kronika Białostocka

TEATR
Teatr Im. A. Węgierki w Białymstoku: nieczynny.

KINA
„Pokój”: godz. 18 — „Nie zwyciężeni”: godz. 18 i 20 „Nie daleko Warszawy”.

CYRK
Cyrc nr 4 godz. 19.

KLUBY
Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 do 21.
Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt.
Klub MPIK ul. 1 Maja czynny w godz. 13—21.

Księgarnia Klubu MPIK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Związkowy Dom Kultury ul. Kilińskiego 8, godz. 17 — Konkurs recytatorski z nagrodami.

BIBLIOTEKI
Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 19 oprócz niedziel i świąt.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 do 21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 do 14.

Biblioteka i czytelnia Związkowego Domu Kultury, nieczynne z powodu remontu.

WYSTAWY
Wystawa „Feliks Dzierżyński” ul. B. Wesołowskiego — czynna codziennie w godz. 11 — 19.

Muzeum ul. Kilińskiego nr 6 „Wystawa plastyki radzieckiej”.

Wystawa plastyków-amatorów w sali ZDK czynna codziennie od 8 do 17.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono dwie tablice rej. nr XPR008 i jedną tablicę rej. tylną nr EG0479 własność: Technicznej Obsługi Samochodów w Białymstoku. k 275-1

Zgubiono nr rej. samochodu marki „Chevrolet” A01-366, własność: PKS w Białymstoku. g 617-1

(róg Piwniej) tel. biura wezwania 09 informacji 555

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dziury aptek: Apteka społeczna nr 5, ul. Warszawska 54 tel. 24-31.

Glicerofosfat

preparat fosforowo-wapniowy w granulach
WZMACNIAJĄCY DLA DZIECI
ZAPOBIEGA KRZYWICY
1-2 łyżeczki od herbaty dziennie w czasie jedzenia
CHĘTNIE PRZYJMOWANY PRZEZ DZIECI
DO NABYCIA W APTEKACH, PUNKTACH APTECZNYCH I DROGERIACH M.H.D.

KURS DZIEWIARSTWA ARTYSTYCZNEGO

organizuje Spółdzielnia „Białostocki Przemysł Ludowy” dla dziewczarek zaawansowanych, które następnie zatrudni na warunkach pracy chałupniczej. Zgłoszenia przyjmuje biuro spółdzielni przy ul. Nowy Świat nr 17 w godzinach od 8.00 do 14.00 do dnia 30 października 1954 r. k 267-0

FACHOWCY POSZUKIWANI

Techników budowlanych z praktyką na powiat Białystok i Mońki zatrudni natychmiast Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Białymstoku, ul. Marmurowa 2. Wynagrodzenie w/z umowy zbrojowej w budownictwie. k 269-0

Każdą ilość kobiet do skubania drobiu zatrudni od zaraz Rejonowa Tuczarnia-Rzeźnia Drobiu w Prostkach. Miesięczny zarobek wynosi od 600 do 850 zł. Zgłoszenia przyjmuje Ref. Personalny w każdy dzień od godziny 7-ej do 18-iej. k 270-0

OBWIESZCZENIE

Powiatowy Zarząd Łączności w Białymstoku prosi o nadesłanie w terminie do dnia 27 bm. wykazu posiadanych telefonów z uwzględnieniem szczegółowej nazwy i adresu abonenta z zaznaczeniem aparatów dodatkowych celem sporządzenia spisu telefonów na rok 1955. Abonent Centrali Białostockiej nadesłać na adres: Powiatowy Zarząd Łączności, abonenci powiatu nadesłać do swoich Urzędów. k 274-1

Białostockie Zakłady Graficzne

T 5-10263

25 klas młodzieżowych i 5 klas trzecich

Zawody klasyfikacyjne

W niedzielę na stadionie Ognia odbywały się zawody klasyfikacyjne w lekkoatletyce Liceów Ogólnokształcących Żeńskiego nr 2 i Męskiego nr 1.

Z ciekawych wyników uzyskanych przez dziewczęta II Liceum Ogólnokształcącego wyniki należały do Werpachowskiej, która w biegu na 100 m uzyskała czas 13,8 sek. i Żydowiczówny, która 60 m przebiegła w czasie 8,8 sek.

Dobre wyniki uzyskały również w skoku w dal Żydowiczówna — 4,30 m, Chmielewska — 4,30 m, 7,35 i granacie — 30,05 m.

Na zawodach tych dziewczęta uzyskały ogółem 25 klas młodzieżowych i 5 klas trzecich. (g)

Spartakiada dziecięca

w Augustowie

NA STARCIE „najmłodsi”

W Augustowie zakończyła się pierwsza w naszym województwie, a druga w Polsce Powiatowa Spartakiada Dziecięca, w której brało udział ogółem ponad tysiąc dzieci w wieku od lat 6 do 14.

Wszystkich zawodników cechowała podczas walk Spartakiady wielka ambicja i wola zwycięstwa.

Do najciekawszych należały konkurencje, w których o zwycięstwo walczyli najmłodsi zawodnicy. W rezultacie tych zmagania w ogólnej punktacji w grupie dzieci do lat 7 pierwsze miejsce zajął 6-letni Tadeusz Rutkowski przed Andrzejkiem Kowalikiem i Romkiem Prawdzikiem. Wszyscy oni uzyskali „doskonałe” czasy w biegu na 30 m. Tadeusz, który w tej konkurencji okazał się najlepszym, pokonał 30-metrowy dystans w czasie 6,7 sekundy.

Z dziewczynek najlepszymi były: Lila Stefanowska, która bieg na 30 m wygrała w czasie

6,9 sek., Basia Pawłowicz i Marysia Stankiewicz.

W ogólnej punktacji w grupie młodszej zwyciężyło przedszkole nr 2 w Augustowie, w grupie starszej szkoła nr 2 również z Augustowa.

Zwycięzcom poszczególnych konkurencji wręczono nagrody w postaci słodyczy i dyplomów.

Spartakiada cieszyła się popularnością i oglądało ją wielu widzów.

NA ZDJĘCIU: zwycięzcy biegu na 50 m (finiszuje). (g)



GAZETA SPORTOWA

Po niedzielnej porażce

Jeszcze kilka słów o meczu w Łodzi

Podawaliśmy wczoraj, że reprezentacja juniorów Białegostoku przegrała w Łodzi 3:17 w kolejnym meczu o Puchar GKFF. Dzisiaj, do datkowo kilka słów o samym tym spotkaniu.

Punkty dla Białegostoku zdobył Poskrobko w wadze muszej wygrawając wysoko swą walkę, oraz Sidoruk remisując w wadze papierowej. Kaskiewicz w wadze lekkosredniej miał walkę wygraną.

Prowadził punktowo z Pudełką (mistrzem juniorów Polski) do trzeciego starcia. Jednak w trzecim starciu zwinął sobie rękę i musiał się poddać. W wadze półśredniej sędzia wie skrzywdził naszego zawodnika Lewosza, który wyraźnie

miał walkę najmniej remisową. Oprócz tego trzeba dodać, że w dwóch wagach oddaliśmy punkty bez walki z powodu braku legitymacji zawodniczych.

Tyle, jeżeli chodzi o poszczególne walki. Do tego dodać trzeba, że młodzi pięściarze nasi walczyli nieprawidłowymi rękawicami (nr 12 zamiast 10), a ring ustawiony był 5 cm od ścian i dlatego w czasie spotkań nie przyzwyczajeni nasi bokserzy kaleczyli sobie łokcie i plecy. W tych warunkach, wbrew przepisom, kierownictwo naszej drużyny bokserkiej przyjęło rozgrywanie spotkania.

Parę słów o sędziach.

Jak już mówiliśmy, werdykt sędziowski krzywdził naszego zawodnika Lewosza. Podobne wypadki były i w innych walkach. Gdy natomiast sędziowie łódzcy przyznawali zwycięstwo lub remis naszym bokserom, to sędzia białostocki Kretowicz typował na zwycięzcę łódzianina.

Następne spotkanie o Puchar GKFF rozegrają nasi pięściarze 7 listopada w Białymstoku. Mamy nadzieję, że kierownictwo Sekcji Boks WKKF przygotuje legitymacje zawodnicze i ten mecz nasi pięściarze wygrają. (b)

Zyczymy powodzenia

**Siatkarze
Gwardii
wyjeżdżają
do Olsztyna
na rozgrywki
o wejście
do klasy wydzielonej**

W środę wyjeżdżają do Olsztyna siatkarze mistrzowskiej drużyny okręgu — Gwardia Białystok. W dniach 27 bm. — 2 listopada odbywać się tam będą rozgrywki o wejście do klasy wydzielonej drużyn męskich.

Grupa, w której startują nasi reprezentanci jest bardzo silna. Składa się z następujących drużyn: CWKS, Spójnia Olsztyn, Kolejarz Wołomin i Gwardia Białystok. Aby walczyć dalej o wejście do klasy wydzielonej, nasi siatkarze w tej grupie muszą zająć najmniej drugie miejsce. Wtedy spotkają się w decydujących rozgrywkach z mistrzem i wicemistrzem drugiej grupy, w skład której wchodzi: AZS Łódź, AZS Sopot, Kolejarz Stupsk i AZS Poznań. Wówczas pierwszy finałistów wchodził do klasy wydzielonej.

Wiemy, że do tych spotkań siatkarze nasi pilnie trenowali, ale wiemy również, że przeciwnicy ich także nie próżnowali przed decydującymi spotkaniami. Nasi reprezentanci będą mieli ciężkie spotkania, bo poziom drużyn przeciwników jest wysoki.

Zyczymy naszym gwardzistom jak najlepszych sukcesów na rozgrywkach w Olsztynie. (b)

Janusz Chudzyński

POMNIK NAD SIDERKĄ

— Bajny — powiedziała z figlarnym uśmiechem dziewczyna. Grigorij oprzytomniał. Czy należało zsiąść?

Dla pewności zszedł z wozu. Dziewczyna zacięła konie. Ciężkie wałachy potrzebowały kilku chwil, aby przejść w klusa. Grigorij zapomniał o swoich postanowieniach.

— Jak macie... na imię? — biegł koło wozu, ze wzrokiem zawieszonym na jej twarzy. Czuł niemal fizyczny ból. Nie zastanowił się, dlaczego po raz drugi poczerwieniała. Uderzyła znów batem. Konie poniosły.

— Jak macie na imię? — krzyknął z rozpaczą w głosie. Wóz oddalał się szybko, dojeżdżał do pierwszych zabudowań. Dziewczyna odwróciła głowę.

...erina! — turkot kół zagłuszył słowa.

— Jak?! — wrzasnął Grigorij i zatrzymał się pół kroku, by nie uronić ani sylaby z odpowiedzi.

— Jaka... — resztę pochłonął hałas żelaznych obręczy na bruku.

— Jekatierina. Katusza, Katia... — zdrabniał piśczołliwie imię dziewczyny, która już odjechała. — Katiénka...



Poprawił plecak na ramionach. Był na progu rodzinnej wsi.
Wydłużył krok...

— Jak to potem było? — usiłował sobie przypomnieć Grigorij. We wspomnieniach następowała luka. Dlaczego?

Ach, tak: choroba! Znowu, jak na taśmie filmowej, przebiegały obrazy...

...To jednak interesują cię nasze sprawy? — Paweł Wasiliewicz okazywał wyraźne zadowolenie. Siedział na krześle koło łóżka, z rękami opuszczonymi pomiędzy rozstawione kolana.

Grigorijowi przyszedł na myśl widziany kiedyś obraz, który przedstawiał spracowanego robotnika. Tamten, na obrazie, przypominał ojca, tyle tylko, że był więcej przygarbiony i zmęczonym ruchem skreślał stopy do środka. Biedny ojciec! Nie miał łatwego życia. Już czas, żeby go teraz zastąpić, żeby mu dać lepszą pracę.

— Tak, tatusiu. Chcę się wziąć do roboty. W wojsku nauczyli mnie dużo rzeczy. Może będę mógł i wam pomóc.

Aksinia Stepanowna wsunęła się bezszelestnie do pokoju. Podeszła do łóżka, troskliwym ruchem poprawiła poduszki.

— Nie męczylbyś go! — ofuknęła męża. — Przecież widzisz jaki jeszcze słaby.

— Toć go nie męczę! — obruszył się Paweł Wasiliewicz.

— Tak sobie tylko rozmawiamy!

Grigorij z pytaniem tym czekał od chwili przyjazdu. Uśmiechnął się przyjaźnie do matki.

— Ciekaw jestem, co z kołchozem?

Eee!... — machnęła ręką Aksinia Stepanowna. — O tym nawet nie warto myśleć.

Paweł Wasiliewicz zaoferował:

— Nie jest tak źle, matko. Nie w tym roku, to na przyszły, ale kołchoz powstanie.

Grigorij mimo rozpaczliwego wzroku matki, usiadł na łóżku.

— Nic, nic, mamo. Od jutra zacząć już chodzić. Mówicie, że na przyszły rok. Nie, trzeba tak zrobić, żeby jeszcze w tym roku. Ja stale myślałem o naszej wsi. Podczas służby jeździliśmy do różnych kołchozów pomagać. Mówię wam — inne życie. Pamiętam, byłem w takim kołchozie, który założyli przed trzema laty. Nazwali go „Zwycięstwo”, że to niby zwyciężyli całą swołocz, kula-ków i zbudowali kolektywne życie. Obora jedna, duża, w niej osobno konie, osobno krowy. Czysto wszędzie. Albo co innego: świnie. Prosiaki tłuste, dwie świnie! cały czas koło nich chodzą. Odpowiadają tylko za chlewy. W kołchozie właśnie tak jest: osobna brygada polowa, osobna brygada podwórzowa. Świnia ma tylko chlew, oborowi bydło. Mają więcej czasu, nie naszarpią się tak, jak chłop co robi „na swoim”. Poczytać mogą, pouczyć się. Jak kto nie umie — zaraz go zarząd kieruje na kursy dla analfabetów. Lżejsza jest praca w kołchozie. Jak byłem w tym kołchozie „Zwycięstwo”, bili akurat słupy, prowadzili światło...

Zmęczony się, opadł na poduszki. Był jeszcze słaby, zwolna nabierał sił po przebytej chorobie.

Aksinia Stepanowna poglądziła go tklawie po głowie. Dobrze znana matczyna pieśczoła. Pocałowała ją w pomarszczoną, spekaną rękę.

— Odpocznij, synku — powiedział Paweł Wasiliewicz — Odpocznij, jeszcze słaby. Przyjdą nasi, pogadamy. Taak... Lżejsza praca w kołchozie. Ale nie wszyscy wierzą, żeby można było gospodarować razem, żeby wtedy było lepiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)